Dziś 16 stron — „Głos Kobiety żydowskiej“ — „Przegląd radjowy“ — „Kącik dla gospodyń“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, sobota 25 października 1930 Nr. 282

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

14 14 14 14 14 14 14 WSZYSCY ŻYDZI GŁOSUJĄ 14 14 14 14 14 14 14 14 14 14 NA 14

Jaki ma być budżet?

Kraków, 24 października

Kilka ostatnich swoich wywiadów poświęcił marszałek Piłsudski kwestji swego stosunku do budżetu państwowego. Uwagi jego na ten temat, zważywszy wybitną doniosłość kwestji budżetu dla ogólnego życia gospodarczego kraju, budzić muszą oczywiście żywe zainteresowanie w społeczeństwie. Otóż w wywiadach tych poruszył marszałek Piłsudski dwie kwestje, z których jedna ma znaczenie wybitnie praktyczne i aktualne, gdy druga jest raczej kwestją teoretyczną, choć niemniej interesującą społeczeństwo.

Praktyczne i bezpośrednie znaczenie posiada mianowicie kwestja ogólnej wysokości budżetu. W jednym z poprzednich wywiadów oświadczył marszałek Piłsudski, że zdaniem jego wydatki państwowe powinny być dostosowane do dochodów. Zdanie, to, aczkolwiek z punktu widzenia teorji finansów w zasadzie podlegające krytyce, odpowiada jednak istotnie w obecnych naszych warunkach celom polityki fanansowej i gospodarczej państwa i pokrywa się dokładnie z żądaniami, wysuwanemi wielokrotnie przez różne organizacje gospodarcze. Organizacje te, jak np. niedawny zjazd Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie, wskazują na zmniejszanie się dochodów skarbowych wskutek kryzysu gospodarczego i wyciągają stąd wniosek, że wobec tego należy dostosować do tych zmniejszających się dochodów wydatki państwowe a nie starać się za wszelką cenę, kosztem masowych egzekucyj i udręki ludności, dociągnąć dochody do wysokości wydatków preliminowanej w budżecie. Pogląd to, zdaniem naszem, zupełnie słuszny, to też wspomniane wyżej oświadczenie marszałka Piłsudskiego, którego sens wydawał się wszakże być identycznym z tym poglądem, wzbudzić musiało w społeczeństwie zadowolenie i nadzieję, że polityka rządu istotnie pójdzie w tym kierunku — ulgą dla społeczeństwa.

Niestety z ostatniego wywiadu wynika, że p. Marszałek wbrew zdaniu min. skarbu pragnie utrzymać budżet przyszłoroczny w niezmienionej sumie w porównaniu z tegorocznym i to pomimo „względnie ciężkiego stanu“ społeczeństwa. Zestawiając to oświadczenie z tezą o dostosowaniu wydatków do dochodów, dojść musimy do wniosku, że p. marszałek uważa dochód skarbu państwa w wysokości 3 miljardów złotych za osiągalny bez trudu i bez szkody dla społeczeństwa. Niestety nie uzasadnia on niczem swego optymizmu, którego nie podziela widocznie min. skarbu p. Matuszewski, domagając się uporczywie obniżenia budżetu, a którego tembardziej nie podziela społeczeństwo, z natury rzeczy znacznie mniej od min. skarbu optymistyczne na punkcie — wytrzymałości swej kieszeni. Optymizmowi temu stoją zresztą w tym wypadku na przeszkodzie nie tylko teoretyczne wnioski, wyprowadzane z krytycznej sytuacji ludności, ale stoi mu też na przeszkodzie poprostu niezbity fakt, że w ciągu ostatniego półrocza budżetowego dochody skarbowe były o 100 miljonów złotych niższe niż być powinny według budżetu a zatem w stosunku całorocznym niedobór budżetowy wyniesie zapewne około dwieście miljonów złotych. Niedobór ten nie będzie faktycznym deficytem jedynie z tego powodu, że p. min. skarbu z uwagi na zmniejszone dochody ograniczył również wydatki państwowe. Bądź jak bądź Skarb państwa nie uzyska w bieżącym roku budżetowym trzech miljardów, trudno więc liczyć na to, że w przyszłym roku budżetowym sytuacja gospodarcza będzie o tyle lepsza, że uda się to, co się nie udało w roku bieżącym. Preliminowanie zaś dochodów nierealnych oznacza wprowadzanie do budżetu fikcyj, których marszałek Piłsudski tak bardzo chce uniknąć, i stwarza możliwość zaistnienia faktycznego deficytu budżetowego, na co szczególnie Polska, jako państwo młode i o niedość ustalonej marce kredytowej, wybitną zwracać musi uwagę. To też życzyć sobie należy, aby w zapasach, jakie przyjdzie p. min. skarbu stoczyć ze swym szefem o wysokość budżetu, wyszedł zwycięsko, choć szanse tej walki są bardzo nierówne.

Druga kwestja, poruszona przez marszałka Piłsudskiego, to kwestja techniki budżetowania i kontroli sejmu nad budżetem. Faktem jest, że przez 12 lat nie zdołaliśmy stworzyć sobie prawa budżetowego, jak je mają inne państwa, któreby raz na zawsze ustaliło układ budżetu, jego podział na poszczególne działy, pozycje i paragrafy oraz technikę uchwalania budżetu. I w tej sprawie zgłaszane były, między innemi przez towarzystwo ekonomiczne w Krakowie, memorjały do rządu o uregulowanie tej sprawy w drodze ustawowej. Nie stało się to niestety dotychczas, tak iż w dziedzinie tej kierują się ministrowie skarbu u nas nie prawem ale własnem uznaniem i co najwyżej pewną tradycją. Marszałek Piłsudski chce w tej dziedzinie przeprowadzić taką zmianę, by w budżetach wydatków poszczególnych ministrów nie wyszczególniać w tym stopniu, jak obecnie poszczególnych pozycyj, lecz pozostawić im znacznie większą dowolność wydatkowania. Zmiana ta ma mieć na celu rozwiązanie rąk ministrom, zbyt skrępowanym przeznaczeniem przez sejm wydatków na poszczególne cele, i ma ona zwolnić od konieczności „oszukiwania“ sejmu przez wstawianie fikcyjnych wydatków w celu uzyskania pieniędzy na inne wydatki, faktycznie potrzebne. Otóż, stwierdzić należy, że zmiana taka byłaby istotnie potrzebną u nas tylko w tym wypadku, gdyby skrępowanie ministrów w budżecie szło rzeczywiście tak daleko, jak to twierdzą popiecznicy żądania marszałka Piłsudskiego, że gdy w budżecie jest przewidziany wydatek na zakupienie maszyny do pisania dla jakiegoś urzędu, a urząd ten potrzebuje raczej innych przyborów biurowych, to urząd ten uciekać się musi do takich machinacyj, by brać od dostawcy rachunek za maszynę, a w rzeczywistości kupować co innego! Argumenty takie, choć działają na publiczność, są jednak fałszywe, gdyż o takich szczegółach w rzeczywistości w budżecie niema mowy, a specjalizacja naszych budżetów szła dotychczas na ogół jedynie tak daleko, jak to można pogodzić z rozsądnemi wymaganiami gospodarki skarbowej.

W rzeczywistości to żądanie „luzów budżetowych“ jest wynikiem tendencji do uwydatnienia przewagi rządu nad parlamentem także i w tej jedynej dziedzinie, gdzie ona nie mogła się dotychczas przejawić, tj. na terenie budżetowym. Jasnem bowiem jest, że im budżet jest bardziej ogólnikowy i im mniej zawiera pozycyi, tem mniejszą też jest możność kontroli parlamentu nad wydawaniem przez rząd pieniędzy podatkowych. Już obecnie faktyczne wykonywanie tej kontroli w ciągu skróconej sesji budżetowej jest trudne, a stanie się ono jeszcze znacznie trudniejszem, jeśli nie niemożliwem, gdy budżet będzie tak ogólnikowy, jak tego pragnie marszałek Piłsudski. Nie byłoby w tym nieszczęścia, gdyby społeczeństwo miało tę pewność, że pieniądze jego pójdą zawsze na cele najpotrzebniejsze i tylko w miarę potrzeby, niestety jednak pewności tej mieć ono nie może, choćby wobec tak silnych jeszcze w sferach rządowych tendencyj etatystycznych i „radosnej twórczości“ w kierunku tworzenia coraz to nowych i to bardzo kosztownych przedsiębiorstw państwowych, które i przynoszą deficyty i konkurują dotkliwie z przedsiębiorczością prywatną...

Dr. B. S.

Baldwin, Chamberlain i Amery
przeciwko deklaracji MacDonalda

Londyn 23. 10. ŻAT. Dzisiejszy „Times" ogłasza list podpisany przez przywódców konserwatystów b. premiera *Baldwina*, b. min. spr. zagran. *Chamberlaina* i b. min. kolonji *Amery*. W liście tym przywódcy konserwatystów *krytykują ostatnie posunięcia polityczne rządu robotniczego*. Autorzy listu oskarżają rząd, iż nie zdołał w ostatniej Białej Księdze sprostać podwójnym zobowiązaniom, które mandat palestyński przewiduje *i to na niekorzyść Żydów*. Pismo zarzuca rządowi MacDonalda, iż ogłosił ostatnie swoje deklaracje o przyszłej polityce palestyńskiej, nie radząc się uprzednio ani z parlamentem ani z przywódcami żydowskimi i arabskimi. *Podpisani wyrażają uznanie dla lojalności, jaką przywódca sjonistów Weizmann zawsze wykazywał w stosunku do Wielkiej Brytanji.* Przywódcy konserwatystów ubolewają, że rząd nie zrobił użytku z propozycji wysuniętej w swoim czasie przez Weizmanna, aby przez rząd zwołana została *konferencja „okrągłego stołu" Żydów i Arabów*. Rząd nie uczynił tego mimo wyraźnego zapewnienia poczynione go w zeszłym roku w tej sprawie przez premjera MacDonalda. Wkońcu podpisani podkreślają *wytworzoną zagranicą nieufność, zamiast dobrej wiary w Wielką Brytanję która to wiara była najbardziej cenną dla zagranicznych stosunków politycznych imperjum brytyjskiego*

Brit Szalom nie pójdzie do parlamentu

Jerozolima 23. 10. ŻAT. Wszystkie koła ludności żydowskiej w Palestynie solidarnie wypowiadają się za lojalnem wykonaniem powziętej na wczorajszem posiedzeniu Waad Haleumi uchwały o nieuczestniczeniu w zgromadzeniu ustawodawczem. ŻAT-na dowiaduje się, że Brith Szalom formalnie powiadomił Waad, iż żaden z członków tej organizacji nie weźmie udziału w wyborach do zgromadzenia ustawodawczego, ani też nie zaakceptuje ewentualnej nominacji na członka tej instytucji.

Prasa arabska usiłuje szerzyć panikę

Jerozolima 23. 10. ŻAT. W artykułach omawiających ostatnie brytyjskie dokumenty rządowe, prasa arabska podkreśla raczej rozczarowanie Żydów niż swe własne zadowolenie. Wytworzoną sytuację pisma arabskie wykorzystują dla prób rozsiewania nastrojów panicznych przez rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Wczorajszy „Felestin" donosi, że Anglo-Palestine Comp. zamknęła swój kredyt i że „rozczarowani sjoniści masowo gromadzą się przed biurami sprzedaży biletów, celem opuszczenia kraju". Oczywiście obie te wiadomości są zmyślone.

Sytuacja gospodarcza w oświetleniu B.G.K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 10. Sin. Bank Gospodarstwa Krajowego, omawiając położenie gospodarcze Polski za wrzesień stwierdza, że nastąpiło **zwiększenie produkcji** i zbytu towarowego **głównie o charakterze sezonowym**, a więc zwiększenie zapotrzebowania gotówki na cele obrotowe, co się głównie uwidoczniło w wzroście kredytów dyskontowych. **Na rynek pieniężny** w Polsce podziałała niepomyślnie **sytuacja na niemieckim rynku pieniężnym w związku z** zaostrzeniem wewnętrzno-politycznej sytuacji Rzeszy. Na podkreślenie zasługuje dalszy **wzrost działalności kredytowej banków państwowych.** Na rynku pieniężnym ciąży nadal **silne zapotrzebowanie pieniężne** rolnictwa, którego położenie wskutek niskiego poziomu cen zboża nie doznało żadnej poprawy. Mimo niekorzystnych cen **wywóz zboża znacznie się zwiększył.** Mniej pomyślnie zapowiadał się wzrost cen nierogacizny mimo to jednak eksport świń zwiększył się. Znaczniejszą poprawę wykazała cena jaj tak na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

W przemyśle **górniczo hutniczym** zaznaczyła się poprawa zatrudnienia i obrotów. Zamówienia w przemyśle hutnictwa żelaznego we wrześniu zwiększyły się. W grupie przemysłu przetwórczego nastąpiło **dalsze zwiększenie wytwórczości w fabrykach włókienniczych okręgu łódzkiego,** podczas gdy w innych ośrodkach przemysłowych dotychczasowy stan zatrudnienia został utrzymany. Położenie poszczególnych branż **przemysłu metalowo maszynowego** było niejednolite, jednak ogólny stan produkcji był nieco wyższy, niż w poprzednim okresie Sytuacja przemysłu drzewnego wskutek małych obrotów na rynku wewnętrznym i niekorzystnych warunków eksportu była nader trudna. **Jesienne ożywienie obrotów handlowych było dotąd niewielkie** i uwidoczniło się tylko w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych. W obrotach handlowych z zagranicą nastąpiło **silniejsze zwiększenie wartości eksportu**, wskutek czego nadwyżka wywozu nad przywozem znacznie wzrosła. **Na rynku pracy** zaznaczyła się dalsza poprawa. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się we wrześniu o 9356 osób. Jednocześnie ilość robotników pracujących ograniczoną ilość dni w tygodniu spadła o 27.000.

Samolot wojskowy runął na szklany dach fabryczny w Warszawie
Trzech robotników zabitych — Pilot zginął na miejscu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 10. Sin. Dziś w Warszawie zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa. O godz. 9.30 rano nad Warszawą krążył samolot wojskowy. Nagle rozległ się straszny huk. od aeroplanu oderwało się skrzydło wskutek czego aparat **runął na szklanny dach fabryki** Parowóz, **zabijając trzech robotników jednego** zaś z przechodniów raniąc ciężko. **Lotnik podporucznik Karnicki zginął na miejscu. Samolot doszczętnie zdruzgotany.**

Wyniki wyborów do parlamentu norweskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Oslo 23. 10. (R) Podział głosów do nowego Storthingu przedstawia się następująco: Partja pracy 47 głosów (poprzednio 62), konserwatyści i wolnomyślni 44 (31), Venstroe 33 (30) partja chłopska 25 (26), radykalna partja ludowa 1 (1). Partje mieszczańskie posiadają **za**tem 103 głosy wobec 47 głosów partji pracy.

Sąd apelacyjny uwolnił Seinfelda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 10. Sin. Dziś w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano skargę prokuratora w sprawie Jana Seinfelda o podsłuch telefoniczny. Sąd Apelacyjny uniewinnił Seinfelda.

Konferencja prasowa w sprawie porozumienia rolniczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 10. Sin. Dziś odbyła się konferencja prasowa w min. spraw zagranicznych w sprawie wyników konferencji rolniczej w Bukareszcie. Szef dep. w min. rolnictwa p. Rose podkreślił, że najważniejszą rzeczą jest przyjęcie statutu, oraz podjęcie wspólnej akcji w sprawie uregulowania eksportu zboża w krajach wchodzących w skład konferencji, oraz podjęcie w różnych sprawach wspólnej akcji gospodarczej na terenie zagranicy. W dyskusji dyr. Rose podkreślił, że po porozumieniu się państw między sobą, członkowie konferencji prawdopodobnie porozumią się z innymi eksporterami zboża w Europie jak i poza Europą.

Okólnik w sprawie „ejruwu"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 10. Sin. Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" przytacza następujący okólnik min. spraw wewnętrznych: Min. spraw wewnętrznych do p. wojewodów i komisarzy rządu: Min. spraw wewnętrznych prosi p. wojewodę o wyjaśnienie władzom adm. pierwszej instancji, że sprawę tzw. ejruwu czyli symbolicznego otoczenia drutem pewnych miejscowości reguluje pismo min. wyznań religijnych z 11-go września 1930. Do występowania w sprawie urządzania i naprawy ejruwu powołane zostały zarządy gmin żydowskich które muszą się zobowiązać do ścisłego przestrzegania praw innych wyznań jakoteż warunków estetyki ruchu lokalnego i do unikania kolizji z urządzeniami telefonicznemi i telegraficznemi.

Protest angielskich związków zawodowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 23. 10. (L) Rada generalna angielskich związków zawodowych przesłała do rządu polskiego w imieniu brytyjskich robotników telegram protestujący przeciw aresztowaniom dokonywanym w ostatnich czasach w Polsce, żądając uwolnienia aresztowanych.

Belgja wzmacnia fortyfikacje

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 23. 10 (B) „Echo de Paris" donosi z Brukseli, że wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony hitlerowców rząd belgijski zamierza zreorganizować obronę krajową i w możliwie szybkim czasie wzmocnić i naprawić fortyfikacje. W okolicy Leodjum podjęto już roboty fortyfikacyjne. Zaraz po zwołaniu sesji parlamentarnej minister wojny zażąda nowych kredytów na wzmocnienie przyczułka mostowego w Namur, gdzie ma stanąć 5 nowoczesnych warowni.

Wiec francuskich żołnierzy frontowych żąda dymisji Brianda

Paryż 23. 10. (B) Wszystkie organizacje dawnych żołnierzy frontowych we Francji utworzyły jeden wspólny komitet obserwacyjny Komitet ten zwołał wczoraj w Paryżu wielki wiec publiczny, w którym uczestniczyło ponad 10 tysiecy osób. Na wiecu jednogłośnie uchwalono rezolucję domagającą się natychmiastowej gruntownej zmiany dotychczasowej polityki **zagranicznej Francji i ustąpienia Brianda.**

Strajk metalowców berlińskich

Berlin, w październiku.

Zainteresowanie ubiegłego tygodnia politycz nego skupiło się niemal wyłącznie dookoła nowego Reichstagu. Szeroka publiczność śledziła z gorączkowem podnieceniem przebieg pierwszych posiedzeń, który miał przynieść doraźną odpowiedź, w jaki sposób w ciągu najbliższych tygodni ukształtują się stosunki wewnętrzne. Dziś, kiedy rząd Brüninga odniosł na froncie parlamentarnym pewien sukces, albo raczej uniknął klęski, na plan pierwszy wysuwa się sprawa strajku metalowców, który wybuchł w ubiegły wtorek (14 bm.).

Tło i podłoże strajku jest bardzo proste i równocześnie bardzo dla obecnych stosunków w Niemczech symptomatyczne: czynniki obecnie Niemczech rządzące stoją na stanowisku, że stopa życiowa obywateli nie pozostaje w żadnym stosunku do położenia finansowego państwa i że jedynem wyjściem z sytuacji jest polityka oszczędnościowa. Projekty rządu Brüninga przewidują kilkuprocentową obniżkę pensyj urzędniczych od 1 kwietnia. Reichstag przeprowadził redukcję djet poselskich z dniem 1 listopada. Opierając się na tych tendencjach oszczędnościowych, wielki przemysł metalowy postanowił przeprowadzić redukcję płac robotniczych. Komisja arbitrażowa z przedstawiciełem rządu na czele zdecydowała po kilkudniowych naradach, iż redukcja ta wyrazić ma się w sześciu procentach.

Ta decyzja komisji arbitrażowej musiała wywołać reakcję stronnictw robotniczych. Socjaldemokracja unikająca obecnie wszelkich ostrzejszych tarć, chciała sprawę wyjścia z niewygodnej sytuacji w drodze parlamentarnej bez odwoływania się do strajku. Natomiast komuniści i elementy komunizujące, postanowili skorzystać z bojowego nastroju mas robotniczych przeciw redukcjom, przeprowadzili coś w rodzaju plebiscytu robotniczego co do natychmiastowego rozpoczęcia strajku. Plebiscyt opowiedział się ogromną większością za strajkiem, który został przeprowadzony w całej pełni i trwa w dalszym ciągu.

Stanowisko komunistów, dla których strajk stanowi w tej chwili bardzo poważną broń polityczną przeciw systemowi rządzenia, jest zupełnie zrozumiałe. Zwolennicy dyktatury proletarjatu wychodzą z założenia, że bez względu na sytuację, w jakiej się znajduje państwo, oparte na burżuazyjnym ustroju, nie wolno pogarszać sytuacji materjalnej robotników, przeciwnie należy za wszelką cenę dążyć do jej poprawy. Rzeczą natomiast bardzo charakterystyczną dla obecnego strajku metalowców, który ogarnął 140.000 robotników, jest stosunek partyj mieszczańskiego środka i hitlerowców.

Partje mieszczańskiego środka, dążące za wszelką cenę do utrzymania demokracji, zdają sobie doskonale sprawę, że walka z wzorowo zorganizowaną klasą robotniczą na terenie obniżki płac jest nietylko niepopularna, ale i groźna. To też odrazu w pierwszych dniach strajku stronnictwa mieszczańskiego środka zaczęły zastanawiać się nad tem, czy i o ile orzeczenie komisji arbitrażowej winno być respektowane. Wysunięto w pierwszej linji kwestję, czy istotnie można przystąpić do natychmiastowej redukcji płac, usprawiedliwiając ją perspektywą redukcji cen. Ten argument jest najpoważniejszy, bo narazie, mimo zapowiedzi rządu, redukcja cen jest czemś zupełnie nieuchwytnem, teoretycznem, jest w każdym razie dążeniem, a nie faktem dokonanym. Zresztą sam rząd nie dał w tym kierunku poza obniżeniem pensyj ministerjalnych, żadnych przykładów ani dowodów. Podatków nie obniżono i niema mowy o tem, by ulgi podatkowe odnośnie do szerokich mas miały być zastosowane, wszystkie taryfy pozostają dalej na tym samym poziomie, a w dziedzinie taryfy kolejowej przeprowadzono nawet z dniem pierwszego września pewną nieznaczną podwyżkę.

Pozatem partje mieszczańskiego środka zdają sobie doskonale sprawę, jak niebepieczne jest żonglowanie frazesem, że niskie zarobki przyczynią się do poprawy ogólnej sytuacji. Pamiętają przecież doskonale, że przed kilkoma zaledwie laty triumfowała właśnie jako zbawienna teorja wysokich płac, które ożywiają rynek wewnętrzny. Fakt, że Ford właśnie w czasie trwania strajku metalowców berlińskich podniósł płace robotnicze w swoich zakładach na terenie Niemiec, jest w tym względzie bardzo znamienny.

Jeżeli chodzi o elementy skrajnej prawicy, zgrupowane dookoła Hitlera, to popierają one milcząco całą akcję strajkową, bo są do tego zmuszone. Hitlerowcy, którzy zdobyli około 6 miljonów głosów, wśród tego sporą ilość głosów robotniczych, podkreślali przecież i podkreślają ustawicznie, że są partją, która chce poprawy sytuacji mieszczaństwa, drobnomieszczaństwa i „ludzi pracy“. Hitler niejednokrotnie, ostatnio przez usta swoich przyjaciół w Reichstagu, odżegnywał się od myśli o restytucji monarchji, propagując republikę nacjonalistyczną z przewagą elementów pracujących. Gdy więc przyszedł strajk ekonomiczny, zorganizowany przez przeciwników, nie pozostało nic innego, jak dać mu milczącą aprobatę. W podobnem położeniu znalazła się również socjalna demokracja, dla której kwestja strajku jest raczej kwestją prestige'u i która ze swego stanowiska słusznie obawiała się, że przy fali strajkowej kierownictwo całą akcją obejmą komuniści, wysuwający dziś hasła wybiegające poza status quo.

Jesteśmy więc świadkami tego rodzaju sytuacji, że w gruncie rzeczy przeciwnikami redukcji płac robotniczych w chwili obecnej są komuniści, socjal-demokraci, hitlerowcy i partje mieszczańskiego środka. To też zdaje się nie ulegać wątpliwości, że narazie próby redukcji płac robotników metalowych (nawiasem mówiąc płace te obracają się w granicach od 40 do 60 marek tygodniowo) zostaną sparaliżowane.

(G. P.)

NA MARGINESIE.

Żydowski zamach na święcenie niedzieli...

Cytując onegdajsze uwagi dra Thona w sprawie postulatu o ulgi w spoczynku niedzielnym dla ludności żydowskiej święcącej sobotę — określa ję „Głos Narodu“ jako „doskonałą ilustrację rzadkiej istotnie tępoty żydowskiej w stosunku do stanowiska polskiego“. Żydzi chcieliby bowiem święcić sobotę, a nie mogą zrozumieć, „dlaczego Polacy chrześcijanie tak uporczywie trzymają się święcenia niedzieli“. Kto jak kto — powiada „Głos Narodu“ — ale dr. Thon „powinien chyba posiadać pewne minimum zrozumienia dla stanowiska chrześcijańskiego“, skoro tak dobrze rozumie żydowski kult soboty.

Ma się wrażenie, że „Głos Narodu“ nie zna zupełnie problemu, o którym pisze. Nikt nie żąda od Polaków- chrześcijan ażeby nie święcili niedzieli, żąda się tylko pewnych ulg umożliwiających, przynajmniej przez kilka godzin, w niedzielę pracę tym Żydom, którzy święcą sobotę. Czy to jest równoznaczne z profanacją niedzieli przez chrześcijan? „Głos Narodu“ przecież wie chyba, że w wielu krajach zagranicznych otwieranie sklepów w niedzielę jest dozwolone, mimo że są to państwa taksamo chrześcijańskie jak Polska. Nie mówimy już zupełnie o pracy w warsztatach zamkniętych, w którym to wypadku wogóle niema mowy o obrażaniu czyichkolwiek uczuć. Ale czy sklepy otwarte przez kilka godzin w niedzielę, oznaczają pogwałcenie uczuć chrześcijańskich? Przecież Austrja też była państwem chrześcijańskiem, a nawet bardzo katolickiem, a mimo to nikogo wówczas nie raziło, że sklepy były w niedzielę przedpołudniem przez dwie czy trzy godziny otwarte.

Czy wreszcie nie uważa organ, nazywający się „demokratycznym“, że element wynoszący 10 procent ogółu ludności, a o wiele znaczniejszy procent sfer handlowo- przemysłowych — że element ten ma także pewne prawa w kierunku uwzględniania jego specyficznych potrzeb? Tembardziej, że nie idzie tu o żadne plus, o żadne prawo ponad zwykłą normę działalności gospodarczej, ale o częściowe zaledwie odszkodowanie tego, co kupiec żydowski traci wskutek niepracowania przez cały dzień sobotni i część piątkowego.

Wkońcu jeszcze jedno. Niedawno został uchwalony statut samorządu miasta Tel Awiw, zatwierdzony następnie przez rząd palestyński. Wedle tego statutu oficjalnym dniem spoczynku w Tel Awiwie jest sobota. Oznacza to przymus zamykania w sobotę wszystkich sklepów, warsztatów itp. — ale tylko żydowskich. Sklepy, handle, warsztaty należące do nie-Żydów, o ile takie istnieją — mogą być w sobotę otwarte. Nie chcemy nikogo zachęcać do naśladowania przykładów żydowskich, stwierdzamy tylko, że Tel Awiw pokazał, co znaczy — tolerancja i równouprawnienie. **(b)**

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 23. 10. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października br. wykazuje zapas złota 561.935.000 zł., tj. o 24.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10.065.000 do 287.044.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2.853.000 do 120.166.000. Portfel wekslowy spadł o 12.084.000 i wynosi 708.256.000. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1.266.000 do 5..58.000 zł. Inne aktywa wzrosły o 4.596.000 do 152.853.000.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 21.468.000 do 227.375.000 Obieg biletów bankowych spadł o 45.171.000 do 1.291.327.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 55.90 proc. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43.52 proc.

Czang Kai Szek przeszedł na wiarę chrześcijańską

Londyn. 23. 10. (L) Jak donoszą z Szanghaju, premjer nankińskiego rządu narodowego, marszałek Czang Kai Szek przeszedł na wiarę chrześcijańską. Chrztu dokonano dziś popołudniu w Nankinie.

Lista B. B. unieważniona?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 10. Komisja okręgowa w okręgu Nr. 45 Wadowice—Biała unieważniła listę, oznaczoną BBWR z czołowym kandydatem Maciejewskim. Sanacja twierdzi, że lista ta była fałszywa. Na prawdziwej liście BB kandyduje p. Gwiżdż

Aresztowanie b. posła ukraińskiego

Warszawa. 23. 10. W Krzemieńcu aresztowano b. posła ukraińskiego z partji social-demokratycznej, Semena Żuka.

Dwie nowe docentki na uniwersytetach polskich

Warszawa. ? 10 P. Minister WR i OP zatwierdził habilitację dr. Jadwigi Marji Wołoszyńskiej na docenta botaniki ze szczególnem uwzględnieniem hydrobiologji na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dr. Janiny Hurynowiczówny jako docenta neurologji na wydziale lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Echa tragicznej śmierci Juljusza Ejsmonda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 10. Wdowa po zmarłym na skutek ran odniesionych w katastrofie automobilowej poecie Ejsmondzie otrzymała zawiadomienie, że 14 listopada odbędzie się w Nowym Sączu proces przeciwko Januszowi Domaniewskiemu z art. 335 i 337 k. k. o nieostrożność, posuniętą do uszkodzeń cielesnych. Jak wiadomo, p. Domaniewski kierował samochodem, w którego katastrofie odniósł ciężkie rany ś. p. Ejsmond.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Przed wyborami do Senatu amerykańskiego

Kłopoty z prohibicją i nadindustrjalizacją

(-si) Dnia 4 listopada br. odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory jednej trzeciej członków senatu, którym w myśl amerykańskiej konstytucji wygasa mandat. Ciekawą jest przytem rzeczą, że głównym przedmiotem wal ki względnie agitacji wyborczej jest prohibicja. Od czasu zwycięstwa kandydata „mokrych“, Morrowa, który przy wyborach do Senatu odniósł nad kandydatem „suchych“ olbrzymie zwycięstwo, opinia publiczna Stanów Zjednoczonych interesuje się wyłącznie tylko losem prohibicji, zapominając o tem, że Stany Zjednoczone przechodzą obecnie bardzo ciężkie przesilenie gospodarcze.

Mimo to sfery miarodajne bardzo wiele poświęcają uwagi kwestji bezrobocia. Prezydent Hoover wygłosił, podróżując po kraju, cztery mowy poświęcone problemowi bezrobocia, wszystkie pełne optymizmu. Z dumą podnosi Hoover, że Stany Zjednoczone nie traktują kryzysu, jako żywiołowej katastrofy, lecz całkiem energicznie organizują akcję walki z przesileniem. Państwo przystąpiło do budowy wielkich gmachów, miasta nie pozostały w tyle, banki nie szczędzą kredytu. Recepta Hoovera polega na tem, by przemysł nie redukował robotników lecz robił zapasy w oczekiwaniu zmiany na lepsze, która musi nastąpić. Ten optymizm Hoovera napotyka na zasadniczą krytykę ze strony pesymistów, którzy wykazują, że obecne przesilenie ma znacznie głębsze powody. Nazywają je „technicznem bezrobociem“, a ta definicja wskazuje na kolosalny rozwój techniki, który w swych rezultatach ruguje robotników z ich warsztatów pracy. Ameryka cierpi na nadprzemysłowienie, które pozostaje w stosunku wprost odwrotnym do konsumpcji kraju. Istnieje wprawdzie koncepcja, że siły robocze, wyrugowane postępem techniki z pewnej dziedziny przemysłu, znajdują dla siebie pracę w innych dziedzinach, ale pesymiści starają się wykazać, że koncepcja ta ma wartość tylko relatywną, albowiem te nowe dziedziny nie obejmują przedmiotów powszechnej konsumpcji, a zadawalają tylko potrzeby zbytu drobnej warstwy społeczeństwa. Można się pod tym względem powołać na przejście od kolei do auta. Jeśli kolej służyła interesom ogółu, to do tego o aucie, które gdziekolwiek w Stanach Zjednoczonych nie jest ideałem do osiągnięcia, nie można mówić. Pesymiści powołują się też na rozbudowę przemysłu radjowego, który w trzech czwartych częściach służy uprzyjemnianiu życia, a tylko w jednej czwartej stawia sobie praktyczne cele. Ostatnio inwestuje się kapitał na miniaturowe golfy, rodzaj chińskiego sportu, na co w ostatnich tylko tygodniach wydano 125 miljonów dolarów.

My w Europie możemy tę dyskusję między optymistami a pesymistami skwitować tylko uśmiechem rezygnacji. Prezydent Hoover bronił w swych mowach tezy samowystarczalności Stanów Zjednoczonych. Europa nie dojrzała jeszcze do zrozumienia koncepcji europejskiej samowystarczalności!

Watykan przeciwko Seiplowi

Prasa wiedeńska przynosi senzacyjną wiadomość, iż Watykan nie jest zadowolony z kursu jaki austrjackiej polityce wewnętrznej nadał prałat dr. Seipel, który w obecnym gabinecie Vaugoina piastuje tekę min. spraw zagran. Jak wiadomo, ks. dr. Seipel ustąpił swego czasu z kanclerstwa Austrji pod naciskiem Watykanu, ponieważ w Austrji powiększyła się ilość występujących z kościoła katolickiego. Ostatnio wyraźna sympatja, jaką Seipel okazuje narodowym socjalistom, w których widzi swych sojuszników we walce ze socjalistami, wywołała niezadowolenie Watykanu. Przypominamy, że Seipel, bawiąc w Oslo, w rozmowie z pewnym dziennikarzem doradzał Brüningowi sojusz z narodowymi socjalistami. W dwa dni później obalił Seipel, posługując się Vaugoinem, Schobera i obsadził min. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości ludźmi Heimwehry, którzy byli członkami narodowo-socjalistycznej partji austrjackiej. Watykan oficjalnie wystąpił z oświadczeniem, że przynależność do narodowo-socjalistycznej partji jest niezgodna z katolicyzmem.

Nuncjusz papieski kardynał Sibili miał w tej sprawie odbyć konferencję z wiedeńskim kardynałem drem Pifflem, a następnie udał się do Rzymu, gdzie został przyjęty przez papieża. Później i kardynał Piffl wybrał się do Rzymu. Jeśli te pogłoski się sprawdzą, Seipel będzie musiał podać się do dymisji, co dla obecnego gabinetu Vaugoina będzie śmiertelnym ciosem.

KOMUNIKATY

— **„AWODAH“** (Starowiślna 68, III. p. of.) Dzisiaj 8 wiecz. zebranie członków i sympatyków Koła połączone z referatem. Goście mile widziani.

— **BNEJ-SJON** (Zielona 17). Dziś, w piątek o **7.45** wiecz. wygłosi p. **Dr. Ch. Löw** referat n. t.: **„Mesjasze w literaturze żydowskiej“**. Goście mile widziani.

— **CEIRE I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.).** Dziś, w piątek o 7 wiecz. wygłos referat rabin N. Halpern nt. „Obecna sytuacja w sjoniźmie“. Goście mile widziani. — Biblioteka czynna w poniedziałek i czwartek od 8—9 wiecz.

— **S. K. A. „EMUNAH“.** Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. konwent w lokalu własnym, Józefińska l. 4. I. p.

— **HAPOEL** (Dietla 58, I. p. ofic.) Dziś, w piątek, 24 bm. o 8 wiecz. Zebranie członków z porządkiem dziennym: Sprawozdanie delegatów z konferencji Hitachdutu.

L. T. BARNARD.

Eksperyment

— Nie, coś podobnego, — zawołał Markus Spooner, zdenerwowanym głosem i cisnął na ziemię gazetę, którą przed chwilą czytał.

Jakiś pan, który siedział obok Spoonera w palarni hotelu „Goron“ nachylił się i zapytał:

— Czy pozwoli mi pan przejrzeć gazetę?

Spooner skinął potakująco głową. Sąsiad sięgnął po gazetę, i zauważył, że była ona rozłożona na stronicy, na której zamieszczona była nowela, o duchach, niejakiego A. Bentona. — Uśmiech zadowolenia zaigrał na jego twarzy.

— Czy ta nowela tak pana zirytowała?

Spooner skinął kilka razy głową.

— Widzi pan, ma to być nowela o duchach, ale stwierdzam z całą stanowczością, że autor nie zna się zupełnie na tem. Nie jestem wprawdzie krytykiem, ale ponieważ czytam bardzo wiele, mam już wyrobiony smak i denerwuje mnie, gdy autor inaczej myśli niż ja. A taką jest właśnie owa nowela Bentona. Treść jest doskonała, lecz brak tam wczucia się w tę specyficzną atmosferę. Ma się wrażenie, że autor pisał tę nowelę w jaskrawo oświetlonym pokoju, podczas gdy jego żona przy tym samym stole układała pasjanse.

Sąsiad zwinął gazetę i odparł:

— To jest bardzo ciekawe. Muszę zaznaczyć, że ja, jako pisarz...

— Pan jest pisarzem? — przerwał mu Spooner.

— Tak, jestem autorem tej noweli, która pana tak zirytowała. I bardzo się cieszę, że usłyszałem słowa niezależnej krytyki.

Do palarni wszedł kelner i Spooner zamówił coctail, poczem zwrócił się do pisarza.

— Proszę mnie nie uważać za człowieka natarczywego, ale praca pisarza zawsze bardzo mnie interesowała. Chciałbym wiedzieć, w jakich warunkach pisał pan tę nowelę. Zaznaczyłem, że brak w niej znajomości rzeczy, i pan mi wybaczy, ale nie zmieniam swego zapatrywania. Śmiem wątpić, czy pan kiedykolwiek wogóle przebywał w jakimś domu, w którym straszą duchy.

— Ma pan rację, — odparł pisarz — nowelę tę pisałem, siedząc w wygodnym fotelu w ogrodzie przed moim domkiem. Nie wiedziałem, że wczucie się w te specyficzną atmosferę jest takie konieczne. Musi pan wszak przyznać, że pisarz nie zawsze może o wszystkiem wiedzieć, a wtedy polega na swej inteligencji i fantazji.

— A widzi pan, że inteligencja i fantazja nie zawsze potrafiła zastąpić własne przeżycia. Czy zna pan dobrze tę okolicę?

— Niezupełnie. Jadę do swych przyjaciół autem i w drodze zdarzyła mi się maleńka katastrofa, tak, iż musiałem zatrzymać się tutaj. Ale czemu pan o to pyta?

— Czy nie zechciałby pan dokonać pewnego eksperymentu?

— Musiałbym najpierw wiedzieć, na czem ten eksperyment polega.

— O, to nie jest nic trudnego, a mogłoby się to przydać znakomicie pańskiej pracy. Mniej więcej w odległości dwóch kilometrów od tego miejsca znajduje się izdebka w której podobno „straszy“. Opowiadał mi o tem dziś zrana kelner. Ongiś mieszkał tam jakiś pustelnik, który unikał wszelkiej styczności z ludźmi. Pewnego dnia odwiedziła go tam jego dawna narzeczona i on ją zamordował. Czy zgodziłby się pan pójść tam dzisiejszej nocy i spędzić całą noc na pisaniu? Nie wątpię, że nowela o duchach, napisana w takich warunkach, wypadnie stanowczo lepiej. Będzie pan mógł czerpać materjał z własnych wzruszeń i kontemplacyj.

— No, tak — mruknął pisarz — nie wątpię, że to może być bardzo ciekawe, ale...

— To przeżycie — przerwał mu Spooner — będzie miało dla pana kolosalne znaczenie.

— Dobrze, pójdę, — zgodził się pisarz — pan zadrasnął moją dumę pisarską, muszę więc się zrehabilitować. O której godzinie można się tam udać?

— No, powiedzmy o północy. Odprowadzę pana na miejsce i zostawię potem samego. Weź pan ze sobą tę gazetę i wieczne pióro, spróbuj pan tam jeszcze raz opisać tę scenę z duchami. Zabierze pan ze sobą latarkę.

— No dobrze, zobaczymy — odparł pisarz, — a więc o godz. 12 w nocy przyjdzie pan do mojego pokoju nr. 12.

O godz. 1 w nocy pisarz wrócił do hotelu. Według jego zdania eksperyment nie udał się. Spooner odprowadził go o północy do owej izdebki, lecz pisarz w ciągu godziny nie odczuł żadnych wzruszeń, ani nie przeżył nic nadzwyczajnego. Było mu tylko zimno i troszkę przykro — nic więcej. Wrócił do hotelu i udał się na górę.

Na progu swego pokoju stanął oszołomiony. Cały jego bagaż leżał rozrzucony na podłodze. Walizki otworzone. Wszystko wskazywało na to, że ktoś dokonywał w tym pokoju gorączkowych poszukiwań. Na stole leżał list:

Sięgnął po białą kartkę i przeczytał:

— „Kochany przyjacielu! Sądzę, że właściwie ja powinienem być pisarzem gdyż jak pan widzi, nie zbywa mi na fantazji, która tym razem jednak nie przyczyniła mi zbyt wielkich korzyści.

A wszystkiemu winien jest fakt, że wy, pisarze, zasłaniacie swe nazwiska pseudonimami! Doniesiono mi, że pisarz o nazwisku Benton wiezie wartościowe papiery i pieniądze dla jednego ze swych przyjaciół i z tego powodu śledziłem pana — a co dalej było wie pan doskonale. Lecz oto teraz odkryłem, że pańskie właściwe nazwisko brzmi Wherler i że pańskie walizki, zamiast wartościowych papierów zawierają brudną bieliznę. Historja z pustelnikiem była, oczywiście zmyślona. Obawiam się, że moje duchy rozczarowały pana tak samo, jak p... mnie“.

DR. M. KAHANY (GENEWA).

Interpretacja mandatu palestyńskiego przez Ligę Narodów

II. Prawo Żydów do Palestyny

Przedstawiony przez nas, w uprzednim artykule (w nrze z 20 bm.) pobieżny obraz mandatu palestyńskiego byłby niekompletny, gdybyśmy nie wspomnieli o restryktywnej interpretacji, jaką nadał mu rząd brytyjski w „Białej Księdze" z czerwca 1922 roku. Pozostawiając w tym związku na boku wszelkie rozważania, na temat przyczyn i okoliczności, w jakich wydana została „Biała Księga", wskazujemy jeno na to, że „Biała Księga" wydana jeszcze przed uchwaleniem tekstu mandatu palestyńskiego, przez Radę Ligi, została oficjalnie przyjęta i podpisana przez działającą w imieniu narodu żydowskiego Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej i że dokument ten przedłożony został Radzie Ligi Narodów równocześnie z projektem mandatu palestyńskiego. Rada Ligi zatwierdzając scharakteryzowany przez nas tekst mandatu palestyńskiego, miała więc przed oczyma interpretację tego mandatu ułożoną przez rząd brytyjski i zaakceptowaną przez Organizację Sjonistyczną. Najważniejszy ustęp „Białej Księgi" z 1922 roku, dotyczący Żydowskiej Siedziby Narodowej brzmi następująco:

„W ciągu ostatnich dwóch albo trzech pokoleń odtworzyli Żydzi w Palestynie społeczność, licząca obecnie 80,000 członków, której czwarta część składa się z farmerów lub robotników rolnych. Społeczność ta ma swoją własną organizację polityczną, zgromadzenie narodowe zajmujące się kierownictwem jej spraw wewnętrznych, rady gminne wybrane w miastach, Naczelny Rabinat i Radę Rabinacką wybrnną dla opieki nad sprawami religijnemi oraz organizację nadzorującą szkolnictwo. Język hebrajski jest językiem potocznym we wszystkich dziedzinach jej życia i hebrajska prasa służy jej potrzebom. Posiada ona swoje odrębne życie intelektualne i rozwija bardzo znaczną działalność gospodarczą. Społeczność ta, ze swoją ludnością miejską i wiejską, ze swojemi organizacjami politycznemi, religijnemi i społecznemi, ze swoim własnym językiem, swoimi odrębnemi zwyczajami i swojem własnem życiem obdarzona jest istotnie wszelkiemi znamionami społeczności „narodowej". Na pytanie, co należy rozumieć przez rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, można odpowiedzieć, że nie chodzi o narzucenie narodowości żydowskiej ogółowi mieszkańców Palestyny, lecz o tego rodzaju dalszy rozwój — za pomocą Żydów innych części świata — już istniejącej społeczności żydowskiej, by mogła ona stać się ośrodkiem narodowym, na który spoglądać by mógł z zainteresowaniem i z dumą cały naród żydowski. Aby jednak społeczności tej dane były najlepsze warunki swobodnego rozwoju i aby mogła dać narodowi żydowskiemu sposobność do rozwinięcia wszystkich jego zdolności, jest istotnem by naród ten wiedział, że znajduje się w Palestynie nie jako tolerowany, lecz na podstawie prawa. Z tej właśnie przyczyny musi istnienie Żydowskiej Siedziby Narodowej podlegać gwarancji międzynarodowej i musi być formalnie uznane, że czerpie ona uzasadnienie swoje w dawnych więzach historycznych.

Tak interpretuje rząd Jego Królewskiej Mości Deklarację z roku 1917. Sekretarz Stanu jest zdania, że tak pojęta interpretacja nie zawiera niczego, co mogłoby niepokoić Arabów lub rozczarować Żydów.

Celem przeprowadzenia tej polityki jest koniecznem, by społeczność żydowska Palestyny mogła się powiększać drogą imigracji. Imigracja ta nie może przybierać rozmiarów przekraczających, w jakiejkolwiek chwili, ekonomicznej, zdolności kraju do wchłaniania nowych przybyszów. Jest koniecznem czuwać nad tem, by imigranci nie stanowili ciężaru dla ogółu ludności Palestyny i by nie pozbawiali pracy żadnego odłamu tam już żyjącej ludności".

Interpretacja ta, pod wieloma względami restryktywna, stanowi jednak bardzo cenne uzupełnienie Deklaracji Balfoura o tyle, że ustala w sposób jasny — czego Deklaracja Balfoura nie uczyniła — prawo Żydów do Palestyny, podkreślając, że „naród żydowski znajduje się w Palestynie nie jako tolerowany, lecz na podstawie prawa".

Ochrona praw ludności arabskiej zastrzeżona była już w Deklaracji Balfoura. Zastrzegają je ponadto osobne ustępy „Białej Księgi" z roku 1922 i w sposób specjalnie dobitny, klauzule zawarte w cytowanych przez nas postanowieniach mandatu palestyńskiego. Zważyć przytem należy, że nie chodzi tu tylko o pewnego rodzaju negatywne zastrzeżenie ochrony praw ludności arabskiej, gwarantujące jej li tylko zachowanie tych praw, które dotychczas posiadała. Umieszczając mandat palestyński w ramach ogólnych postanowień art. 22 Paktu Ligi Narodów, ustalono niezawodnie ścisły związek między stworzeniem Żydowskiej Siedziby Narodowej, a rozwojem położenia i praw nieżydowskiej, już w Palestynie osiadłej ludności. Innemi słowy: Stworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej, będąc wprawdzie celem samym w sobie, winno równocześnie dopomóc do rozwoju całego kraju wraz z wszystkimi jego mieszkańcami.

Zastępca przewodniczącego Komisji Mandatowej, Aleksander van Rees, zarzucił Komisji Shawa, w toku debat nadzwyczajnej, Palestynie poświęconej sesji czerwcowej, m. in. także zupełne przemilczenie przez nią w jej raporcie kwestji praw, jakie posiadają Żydzi do Palestyny. Jest charakterystycznem, mówił van Rees, że Komisja Shawa mówiła wprawdzie o Deklaracji Balfoura i powoływała się tu i ówdzie na pewne ustępy „Białej Księgi" z roku 1922, ale nie uważała przytem za stosowne podkreślić właściwej i głównej podstawy interpretacyj zawartych w „Białej Księdze" tj. stwierdzenia, że „naród żydowski znajduje się w Palestynie nie jako tolerowany, lecz na podstawie prawa". Komisja Shawa przeszła nad tym najistotniejszym punktem milcząco do porządku dziennego, zapoznając i fałszując w ten sposób cały sens mandatu palestyńskiego. P. van Rees, ze swej strony, stwierdza na ten temat, co następuje:

„Deklaracja Balfoura z 2 listopada 1917 roku, figurująca w uwagach przedwstępnych mandatu palestyńskiego i rozwinięta w jego artykułach 2, 4, 6, 7, i 11, ma zupełnie specjalne znaczenie.

Nie była ona, jak to przedstawiają niektórzy, aktem łaski albo wypływem sympatji i współczucia dla narodu żydowskiego. Byłoby zaprawdę zbyt naiwnem wierzyć, że przy wydaniu Deklaracji Balfoura kierowały Wielką Brytanją tylko względy uczuciowe; równie naiwnem byłoby wierzyć, że wszystkie Wielkie Mocarstwa zatwierdziły tę Deklarację tylko dlatego, by się przypodobać Wielkiej Brytanji lub dać wyraz swojej sympatji dla Żydów.

Deklaracja Balfoura, przy dokładnem zbadaniu jej treści oraz tekstu postanowień mandatu czerpiących w niej swoje uzasadnienie, przedstawia się jako akt czysto polityczny, mający na oku cel wybitnie praktyczny.

Celem tym nie było napewno — jak chcieliby to wmówić światu przeciwnicy Deklaracji wbrew zawartych w niej wyraźnych zastrzeżeń — pozwolić jednemu narodowi uciskać drugi już w kraju osiadły naród. Miała ona przeciwnie za cel odrodzenie tego już osiadłego narodu; zdążała do rozbudzenia go z jego wiekowej letargji i do zapewnienia społecznego i gospodarczego rozwoju kraju, a to nie tylko drogą wysiłków samej władzy mandatowej, lecz drogą aktywnego poparcia tych wysiłków przez naród bardziej energiczny i bardziej cywilizowany: Istotnym celem przyświecającym Deklaracji Balfoura jest wprowadzenie w kraju — zapomocą skombinowanej i uzupełniającej się akcji rządu i narodu żydowskiego — gospodarczego i społecznego stanu rzeczy odpowiadającego zasadom i wymogom cywilizacji europejskiej, przy równoczesnem poszanowaniu praw i interesów ludności tam już osiadłej...

Koncepcja ta znajduje w pełni swoje po-

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego.

49) (Dokończenie.).

Golder żył wciąż jeszcze; ciało umiera powoli. Żył, otworzył oczy, przemówił. Powietrze bulgotało mu wciąż w piersiach z obojętnym, złowrogim odgłosem jak spadający potok. Chłopiec słuchał, pochyliwszy się nad nim. Umierający wyszeptał kilka słów po rosyjsku, poczem nagle zaczął mówić po żydowsku, zapomnianym językiem swych lat dziecinnych, który nagle wrócił mu na wargi.

Mówił szybko, z dziwnym bełkotem, podnosił wolno ręce do gardła, jakgdyby chciał udźwignąć, usunąć niewidzialny ciężar. Połowa twarzy była już nieruchoma, nawpół przymknięte oko, utkwione w jeden punkt, powlokło się bielmem, lecz drugie żyło jeszcze i błyszczało. Pot zlewał mu się nieustannie po policzkach, chłopiec chciał mu wytrzeć twarz, ale Golder jęknął:

— Zostaw.. nie warto... słuchaj. Pojedziesz w Paryżu do notarjusza Setona, ulica Auber Nr. 248. Powiedz mu: Dawid Golder umarł. Powtórz. Powtórz jeszcze raz: Seton, notarjusz Seton. Dasz mu wszystko, co leży w mojej walizie i w moim portfelu. Powiedz mu, żeby wszystko urządził jak najlepiej... dla mojej córki. Potem pójdziesz do Tubingena... poczekaj..

Dyszał, wargi jego poruszały się, ale chłopiec już nie słyszał. Pochylił się tak nisko, że poczuł na wargach zapach gorączki i oddech umierającego.

— Hotel Continental. Zapisz — szepnął wreszcie — John Tubingen, hotel Continental.

Chłopiec wyjął pospiesznie z kieszeni stary list, podarł kopertę i zapisał oba adresy. Golder polecił zamierającym głosem:

— Powiedz mu, że Dawid Golder umarł i, że go proszę, żeby urządził.. dla mojej córki... że mam zaufanie do niego...

Przerwał. Oczy jego zapadały i zachodziły mgłą.

— I... nic... tylko to To wszystko. Tak jest dobrze. — Spojrzał na papier, który chłopiec trzymał w ręku.

— Daj... podpiszę... tak będzie lepiej

— Nie będzie pan mógł — rzekł chłopiec, ujął jednak dłoń Goldera i wsunął ołówek między osłabłe palce. — Nie potrafi pan, w żaden sposób - powtórzył. Umierający szeptał: — Golder, Dawid Golder.. z jakimś obłędnym i przeraźliwym uporem. Imię, sylaby, z których się składało, dzwoniły mu w uszach jak nieznane słowa w obcym języku. Udało mu się jednak podpisać. Szepnął jeszcze:

— Daję ci wszystkie pieniądze, które mam przy sobie, lecz przysięgnij mi, że wypełnisz dokładnie wszystko, com ci polecił.

— Tak, przysięgam.

— Na Boga, który cię słyszy — wyszeptał Golder.

— Przysięgam na Boga.

Nagły skurcz przeszedł po twarzy chorego i krew rzuciła mu się ustami z obu stron, spływając na ręce. Rzężenie ustało. Chłopiec rzekł głosem zmęczonym:

— Czy słyszy mnie pan jeszcze?

Cała światłość zachodu zalała okienko i padała na odrzuconą głowę. Chłopiec zadrżał, tym razem był to naprawdę koniec. Portfel leżał otwarty pod rozwartą dłonią. Schwycił go szybko, zliczył pieniądze, włożył do kieszeni, poczem wsunął kopertę z adresami za pas przy samym ciele.

— Czy umarł wreszcie? — pomyślał

Wsunął rękę za rozpiętą koszulę, lecz palce drżały mu tak mocno, że nie mógł odczuć bicia serca. Zostawił go, cofnął się na palcach ku drzwiom, poczem, nie oglądając się, uciekł.

Golder został sam.

Miał już wygląd i lodowatą nieruchomość umarłych; a jednak śmierć nie ogarnęła go całego odrazu jak fala. Czuł, że traci głos, ciepło ludzkie, świadomość, ale do końca zachował wzrok. Widział jak zachód słońca padał na morze, jak lśni woda. I w głębi niego aż do ostatniego tchu obrazy nie przestawały się przesuwać, coraz słabsze i bledsze w miarę, jak zbliżała się śmierć. Przez chwilę zdawało mu się, że dotyka włosów, ciała Joyce. Potem obraz oddzielił się od niego i odpłynął, a on zanurzał się w mrok. Zdawał się słyszeć po raz ostatni jej lekki, łagodny śmiech jak daleki dzwoneczek. Potem zapomniał o niej. ujrzał Markusa. Twarze, niewyraźne kształty, jakby płynące o zmroku z biegiem wody, kręciły się chwilkę i znikały. I wkońcu nie zostało nic prócz ciemnej ulicy, oświetlonego sklepiku, ulicy jego lat dziecinnych; świecy, przylepionej za pokrytą lodem szybą, śniegu jak niegdyś, tonącego ze smakiem wody i lodu. Usłyszał zew: „Dawid, Dawid." Słaby głos, stłumiony przez śnieg, nisko wiszące niebo i cień, gubił się i urywał nagle jakby porwany przez zakręt drogi. Był to ostatni dźwięk ziemski, który przeniknął do Dawida Goldera.

Koniec.

twierdzenie w faktach. Pozwala ona rozumieć, dlaczego p. Churchill w „Białej Księdze“ mógł oświadczyć, że naród żydowski znajduje się w Palestynie na podstawie prawa tj. innemi słowy, że nie przychodzi do kraju w charakterze obcego, lecz w charakterze obywatela, mającego się utworzyć przyszłego państwa palestyńskiego.

Tłumaczy ona również postanowienia artykułów 4, 6, 7, i 11 mandatu...

Wszystkie te postanowienia są ze sobą ściśle związane. Stanowią one całość i uwypuklają, jasno tę podstawową myśl, że w dziele cywilizacyjnem, mającem się dokonać w Palestynie naród żydowski przyniesie swoją pomoc moralną a szczególnie materjalną, a to nie na podstawie jakiejś koncesji gospodarczej, lecz jako współpracownik władzy mandatowej. Z tego tytułu działalność Żydów stanowi integralną część powierzonego przez mandat władzy mandatowej obowiązku gospodarczego rozwoju Palestyny, stanowiącego pierwszy warunek ewolucji politycznej tego kraju“.

Powyższa „koncepcja“ p. van Rees'a, który już od dawna, a szczególnie podczas ostatniej sesji, broni w sposób niezmordowany postulatów sjonistycznych, zasługuje — mimo pewnych zastrzeżeń, jakieby się przeciwko sformułowaniu jej mogły nasuwać — na szczególną uwagę. Rdzeń jej jest całkiem słuszny, choć sposób sformułowania był może nieco wadliwy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że **prawo Żydów do Palestyny** nie da się uzasadnić — w ramach art. 22 Paktu Ligi, będącego podstawą wszystkich mandatów — samem „uznaniem więzów historycznych narodu żydowskiego z Palestyną“, lecz że wywodzi się ono szczególnie silnie i dla całego świata przekonywująco z posłannictwa cywilizacyjnego, jakie przypada Żydom zgodnie z postanowieniami traktatów międzynarodowych i którego wykonanie już w sposób tak wspaniały zapoczątkowali.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Liga Narodów wobec problemu braku złota

Komitet finansowy Ligi Narodów zakończył już swoje badania nad produkcją i zapotrzebowaniem złota. Z tymczasowego sprawozdania Komisji specjalnej wynika przedewszystkiem, że produkcja złota na kuli ziemskiej obecnie wynosi prawie 500 miljonów dolarów i że w najbliższem dziesięcioleciu nastąpi stałe obniżenie produkcji. W najpomyślniejszym zatem wypadku, czyli przy niskiem pokryciu biletowem w 33 procentach, roczny przyrost produkcji złota nie wystarczy do zaspokojenia zapotrzebowania monetarnego. Zaznaczyć zaś jeszcze należy, iż o ile nie odkryje się nowych złóż złota lub nie wydoskonalili techniki eksploatacyjnej, to po 1940 r. brak złota zaostrzy się w tempie przyspieszonym.

Okazuje się zatem, iż jedną z najważniejszych kwestyj jest *racjonalny rozdział złota.* Jeśli bowiem rozdział byłby tylko wynikiem nienormalnej konkurencji poszczególnych małych krajów, lub też gdyby rozdział osiągnął tylko ten skutek, że zmobilizowałby znaczne zapasy złota, to musiałyby stąd wyniknąć ciężkie wstrząsy ogólnego poziomu cen.

Na podstawie przytoczonych przez siebie faktów Komitet Finansowy Ligi Narodów dochodzi do następujących praktycznych propozycyj:

1) szereg krajów czołowych powinienby drogą międzynarodowego porozumienia spowodować *obniżenie* dotychczasowych ustawowych *granic minimalnych pokrycia biletowego.* W tym celu zaś byłoby wskazane rozszerzenie ruchu czekowego i żyrowego oraz wzmożony ruch monet zdawkowych dla kwot drobnych.

2) Powrót do waluty złotej przyczynił się do bardziej ekonomicznego użytku złota i dlatego należy zalecić krajom, które jeszcze nie ustabilizowały swojej waluty, by ją również ugruntowały na złocie. Wskazane jest atoli, by wszystkie kraje o walucie złotej bardzo ostrożnie postępowały przy wymianie dewiz na złoto.

3) Zdając sobie dobrze sprawę, że takie naganianie waluty złotej spotka się z krytyką, ponieważ mogłoby pociągnąć za sobą ryzyko inflacji, gdyby było fałszywie stosowane, Komitet Finansowy Ligi Narodów doszedł jednak do przekonania, że niebezpieczeństwo to dałoby się uniknąć, gdyby rezerwy dewizowe skoncentrowano w Bankach Centralnych. Kooperacja wreszcie w tym kierunku, by w razie wybuchu wojny zapasy dewiz nie ulegały konfiskacie, w znacznej mierze przyczyni się do zwiększenia zaufania do tego systemu.

Kto dał Niemcom ostatnią pożyczkę 125 miljonów dolarów?

„The Financial News“ z dnia 13 października r. b. podaje skład konsorcjum banków amerykańskich, należących do syndykatu gwarancyjnego, który udzielił Rzeszy kredytu 125 miljonów dolarów. Jak widać z tego spisu, biorą tu wydatny udział wielkie banki amerykańskie z wyjątkiem Banku Morgana oraz pozostającym w związku z tym bankiem — National City Bank of News York.

Kredyt ten w sumie 125 miljonów dolarów, tj. około 525 miljonów mk. będzie przez wspomniane konsorcja banków amerykańskich, holenderskich i szwedzkich, udzielony w postaci dyskonta 6-ciomiesięcznych bonów skarbowych Rzeszy przyczem rządowi Rzeszy niemieckiej będzie przysługiwało prawo (opcja) trzykrotnego powtórzenia operacyj dyskontowych. Kredyt tedy jest faktycznie udzielony na dwa lata.

Stopa dyskontowa w rzeczonej operacji dyskontowej będzie dla wszystkich konsorcjów wynosić 4.75 procent. Do tego dochodzi roczna prowizja, wynosząca 1.25 procent, Po doliczeniu jeszcze kosztów półrocznego rozrachunku, faktyczne oprocentowanie tego dwuletniego kredytu bankowego będzie wynosiło około 6.3 procent rocznie. Jak na krótkoterminowy kredyt bankowy jest to oprocentowanie dość wysokie, chociaż ostatni kredyt bankowy uzyskany zagranicą przez Rzeszę był oprocentowany jeszcze wyżej, bo 7 procent rocznie.

Ogólnie sądzą, iż kredyty bankowe zostały udzielone Rzeszy dzięki poparciu Banku dla wypłat miedzynarodowych. Współpraca koncernu Kreugera i Banku dla wypłat międzynarodowych, o której już kilkakrotnie wspominaliśmy, miała doniosłe znaczenie dla szybkiego zorganizowania konsorcjum banków w Nowym Jorku, w Montrealu, Amsterdamie i Sztokholmie. Bezpośredni wpływ konsorcjum Kreugera widoczny jest w tem, iż na czele syndykatu banków nowojorskich stanął bank Lee, Higginson and Co, który pozostaje w ścisłej zależności od międzynarodowego Trustu zapałczanego, którego podstawę stanowi Szwedzki Trust Zapałczany, kontrolowany przez Ivara Kreugera. Pozatem bezpośredni wpływ Kreugera widoczny jest w udziale trzech wielkich banków sztokholmskich, które również w mniejszym lub większym stopniu zależne są od tego potentanta finansowego.

Uzyskanie kredytu w wysokości pół miljarda mk. umożliwi rządowi Rzeszy wyrównanie deficytu, który w r. b. budżetowym jest nieunikniony wskutek zmniejszonych dochodów podatkowych oraz wzmożonych wydatków w ciągu zimy 1930/31 r., kiedy według uzasadnionych przypuszczeń ilość bezrobotnych przewyższy 3 i pół miljona. Redukcja wydatków budżetowych o 1 miljard mk. przewidziana w programie finansowym rządu niemieckiego wpłynie dopiero na układ budżetu 1931/32 r., natomiast znaczny deficyt 1930/31 r. mógł być pokryty tylko przez zwiększenie krótkoterminowego zadłużenia Rzeszy.

Finansiści amerykańscy za moratorjum dla Niemiec

Nowojorski „Universal Service“ donosi z Waszyngtonu: Podczas kiedy prezydent Hoover, sekretarz stanu Stimson i sekretarz skarbu Mellon sprzeciwiają się moratorjum dla Niemiec, jednocześnie wśród finansistów Wallstreet ugruntowuje się przekonanie, że wobec zaangażowania kapitału amerykańskiego w Niemczech w sumie 2 i pół miljarda dolarów, moratorjum nie da się uniknąć.

Tego stanowiska Wallstreet bronił w ub. poniedziałek w czasie rozmowy z prezydentem Hoove-

---

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Jak należy się odżywiać?

Problem odżywiania w dawnych czasach był bardzo prosty i dał się ująć w jedno krótkie zdanie: „Jeść dużo, byle dobrze“.

Dziś zajmuje się nim medycyna, chemja, fizjologja, a nawet socjologja i problem ten staje się przedmiotem sporów i roztrząsań. Pokazuje się, że nie jest on ani prosty, ani łatwy.

Podawanie zbyt wielkiej ilości „pożywnych“, w białko obfitujących pokarmów, okazało się szkodliwe. Sprowadza bowiem nadmierne kwasy, które osiadają w postaci drobnych kryształków w organiźmie i powodują różne, bardzo bolesne choroby.

Odżywianie, oparte wyłącznie na wyrachowaniu ilości kalorji, potrzebnych do utrzymania organizmu, a przeprowadzone skrupulatnie w laboratorjach zakładów naukowych, wykazało, że zwierzęta, odżywiane według wszelkich zasad chemji pokarmami, pozbawionemi bakteryj, zamiast rozwijać się, zdychały. Odkryto wtedy t. zw. witaminy, zawarte w surowych jarzynach i owocach i przekonano się, że są one niezbędne do utrzymania życia i zdrowia.

Ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają naukę do tego, by szukać w tanich stosunkowo pokarmach, czynników do życia niezbędnych.

Tu wyniki nauki bardzo ciekawe dały rezultaty. Pokazało się bowiem, że nie wystarczy, aby jakiś pokarm zawierał dużo części pożywnych, chodzi jeszcze o to, aby je uczynić strawnemi. I tak jeden i ten sam produkt w rozmaity sposób przyrządzany zyskuje lub traci na wartości. Naprzykład masło świeże należy do najlżej strawnych, t. j. pożywnych tłuszczy. Masło, jak zresztą każdy inny mocno rozgrzany tłuszcz, jakkolwiek smaczny dla podniebienia, jest zupełnie niestrawny, a zawiera składniki trujące.

Wiele jarzyn traci przez gotowanie i odcedzanie całą wartość spożywczą. Tak więc sporządzając dzisiejszy jadłospis, trzeba brać pod uwagę cały szereg czynników.

I. Naprzykład taki obiad, który dziś często bywa przyrządzany: krupnik, sznycle z piree kartoflanem, legumina z grysiku. Taki obiad nie zawiera jarzyny ani owoców i nadmiar mąki.

II. Lepiej można zupę zastąpić: przystawką z surowych jarzyn, sznycle z piree kartoflanem, leguminą z grysiku. Ten obiad nie zawiera nadal żadnych owoców i zamało jarzyny.

III. Jeszcze lepiej: przystawka z surowych jarzyn, sznycle z piree kartoflanem i sałatą zieloną, legumina grysikowa. Taki obiad ma wystarczającą ilość jarzyny, ale brak owoców.

IV. Wreszcie dobry jadłospis: przystawka z surowych jarzyn, sznycle z piree kartoflanem i sałatą zieloną, ciastka z jabłkami. W ten sposób zestawiony obiad zawiera dostateczną ilość jarzyn i owoców. (C. d. n.).

rem gubernatorem nowojorskiego Federal Reserve Bank Harrison. Jednocześnie wysunął on żądanie ażeby rząd poddał rewizji swoje dotychczasowe oporne stanowisko wobec zagadnienia złączenia spłat reparacyjnych ze spłatami międzysojuszniczych długów wojennych.

Polska Akademja Pracy

W rektoracie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyło się w tych dniach pierwsze konstytucyjne zebranie komitetu przygotowawczego Polskiej Akademji Pracy. Komitet ten wybrany został na zebraniu, zwołanem w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu przez Towarzystwo Polsko-Amerykańskie i Polsko-Amerykańską Izbę Handlową.

Naskutek polecenia komitetu referenci dr. Dzieduszycki i wicedyrektor W. Mileski przystąpili do opracowania: 1) monografji o wszystkich zagranicznych precendensach Polskiej Akademji Pracy, oraz 2) monografji o wszystkich polskich instytucjach badawczych, które winny w pierwszej linji wejść w systemat koordynacji badawczej Polskiej Akademji Pracy.

Niepokojący wzrost upadłości

Dane Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, iż w ciągu pierwszych 7 miesięcy br., a więc do sierpnia ogłoszono 522 upadłości. Jeśli się zważy, iż w całym r. 1929 ogłoszono 516 upadłości, to liczba ta jest w istocie niepokojąca. Należy dodać, iż w r. 1928 ogłoszono tylko 288 upadłości. Upadłości spółek akcyjnych w ciągu pierwszych 7 miesięcy br. ogłoszono 19, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — 39, spółdzielni — 21, spółek filmowych i komandytowych — 84 i firm pojedyńczych — 359. Główna liczba upadłości w ostatnim miesiącu przypada na województwa centralne, a następnie na województwa pomorskie i poznańskie. Ponadto w samym lipcu ogłoszono 52 upadłości firm przemysłowych.

W sprawie przedłużenia czasu pracy w przemyśle budowlanym i ceramicznym

Minister pracy i opieki społecznej wyjaśnił Centralnemu Związkowi Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów że umożliwienie przemysłowi budowlanemu i ceramicznemu, jako sezonowym, racjonalnego rozkładu czasu pracy w ciągu roku może być osiągnięte jedynie w drodze nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu. Proponowane przez sfery gospodarcze wykorzystanie w tym celu art. 6 punktu d powyższej ustawy, byłoby w tym wypadku sprzeczne z brzmieniem wymienionego postanowienia, które zezwala Radzie Ministrów na przedłużenie czasu pracy w przemysłach sezonowych „w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowemi". Z motywów, przytoczonych w memorjale Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, nie wynika, by przedłużenie czasu pracy w przemysłach budowlanym i ceramicznym stanowiło „konieczność narodową". Nadto art 6 punkt d ogranicza udzielane przez Radę Ministrów każdorazowe zezwolenia na możność przedłużania czasu pracy do okresu nie dłuższego, niż 3-miesięczny. Dla przemysłu budowlanego, pracującego około 10 miesięcy na rok i związanego z nim przemysłu ceramicznego, zachodziłaby potrzeba zmiany norm czasu pracy na stałe, nie zaś na okres przemijający.

Z powyższego wynika, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zasadniczo uznaje potrzebę zmiany norm czasu pracy dla przemysłu budowlanego i ceramicznego.

Opłata stemplowa od rachunków

Opłata stemplowa od rachunków w wysokości 0,2 proc., a gdy chodzi o towary sprowadzane z zagranicy — 0,2 proc. przy ich kupnie i 0,2 proc. przy ich sprzedaży, razem więc 0,4 proc., będąca w istocie powiększeniem i tak wysokiej stopy podatku obrotowego, obciąża przeważnie przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Opłata od rachunków wynikających z czynności, których wyraz finansowy podlega podatkowi obrotowemu jest, poza powiększeniem podatku obrotowego, znaczną przeszkodą w kierunku rozpowszechnienia się książkowości, posiadającej doniosłe znaczenie przy wymiarze podatków bezpośrednich.

Dlatego jest niewątpliwą potrzebą zniesienie opłaty od rachunków wystawianych przez przedsiębiorstwa podlegające podatkowi przemysłowemu od obrotu, a przynajmniej zniżenie tej opłaty do 0,1 proc. Zbyt wysoka opłata powoduje unikanie wystawiania rachunków i obciąża tylko przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe.

Na froncie wyborczym

Wybory są tajne

Od grona profesorów uniwersytetu otrzymuje „Naprzód" następujące wyjaśnienie prawnicze:

Konstytucja i ordynacja wyborcza postanawia, że wybory mają być tajne i zawiera dokładne przepisy chroniące tajność głosowania.

Tajność głosowania ma na celu obronę woli wyborcy przed presją i terorem.

Sanacja chce zniszczyć tajność wyborów celem wywarcia presji i teroru na wyborców.

Rzuciła hasło, ażeby zwolennicy BB „dobrowolnie" głosowali jawnie.

Jeżeli zatem wyborca zechce głosować tajnie, popadnie w podejrzenie, że oddaje swój głos nie na BB.

Urzędnik z obawy przed przełożonym, kupiec i przemysłowiec z obawy przed władzami podatkowemi — będą się wzdrygali głosować tajnie i w najlepszym razie wstrzymają się od głosowania.

Generalny komisarz wyborczy p. Giżycki dał „wyjaśnienie", że takie „dobrowolne" jawne głosowanie jest dopuszczalne.

Ze stanowiska prawniczego „wyjaśnienie" to nie wytrzymuje krytyki. Albowiem tajność głosowania nie jest prawem prywatnem, którego można się „dobrowolnie" zrzec, lecz jest przepisem prawa publicznego, którego naruszenie jest przestępstwem i pociąga za sobą nieważność wyborów.

Zastanówcie się: Gdyby np. podczas plebiscytu na Górnym Śląsku fabrykanci i baronowie węglowi niemieccy rzucili byli hasło, że każdy Niemiec ma „dobrowolnie" głosować jawnie i gdyby komisja aljancka była to uznała za dopuszczalne, coby w takim razie był powiedział naród polski? Że komisja jest stronnicza, że jej postanowienie jest bezprawiem o germanofilskiej tendencji, mające na celu steroryzowanie robotników polskich i wszystkich ludzi zależnych, aby głosowali za Niemcami.

Jawnie głosować nie wolno.

Wybory z „dobrowolną" jawnością głosowania byłyby nadużyciem i musiałyby zostać unieważnione.

Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych, którzyby dopuścili do jawnego głosowania, podlegaliby karze więzienia do pięciu lat.

JESZCZE O STANOWISKU DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO

Ze szczegółowego brzmienia orędzia biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego w sprawie wyborów okazuje się, że nie ogranicza się on do zakazu głosowania na listę Centrolewu. Oto znamienny ustęp wspomnianego orędzia:

„Zatem, jak mają wyborcy katoliccy w dzień wyborów postąpić? Naprzód powinni spełnić swój pierwszy obowiązek wyborczy, to znaczy pójść w dniu wyborów do urny wyborczej. Dalej pod grzechem ciężkim nie wolno oddawać swego głosu na kandydatów i na listy stronnictw, które, jak wykazałem, są wrogie Kościołowi Chrystusowemu, Kościołowi naszemu. Co do innych list wyborczych powinien każdy wyborca katolik zbadać, czy nie zawiera pomiędzy kandydatami poselskiemi inowierców lub katolików, nie zasługujących na zaufanie. Katolicy nie powinni wybierać inowierców, gdyż posłowie inowiercy przy obronie zasad katolickich mogą zawieść".

A zatem listy BB. znalazły się — pośrednio — na indeksie...

CO ENDECJA PRZYRZEKA WYBORCOM?

Onegdaj pojawiły się na murach Warszawy pierwsze odezwy wyborcze. Odezwy te zawierają przyrzeczenie dla wyborców w razie odniesienia zwycięstwa. M. in. figuruje w odezwie taki ustęp: Żydom przyrzekamy całkowite przesiedlenie do Palestyny. Niemcom i Rusinom przyrzekamy nauczyć ich posłuchu dla siebie i prawa.

Ohydny szowinizm endecji idzie tu w parze z bezdenną głupotą.

SĄ ROZŁAMY, CZY NIE?

W „Robotniku" wczorajszym czytamy pt.: „Ponowne ostrzeżenie": „Z całą przykrością musimy raz jeszcze uprzedzić naszych towarzyszy i czytelników, by nie wierzyli wszelakim „sensacjom" na temat rzekomych „rozłamów" w PPS., w Stronnictwach ludowych, w NPR., — „sensacjom", ogłaszanym niemal codziennie przez takie czy inne dzienniki lub ajencje prasowe „sanacji". Fabrykowanie tych „sensacyj" stanowi widocznie część składową kampanji wyborczej BB. Trzeba je przyjmować z zupełnym spokojem i z pogodnem wzruszeniem ramionami. Akcja Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu rozwija się planowo i pomyślnie; „rozłamy", obmyślane na poczekaniu w rozmaitych redakcjach, są poprostu nieprzyjemną, bo mało etyczną, formą „dywersji", mającej zastąpić nieudane „dywersje" w masach".

KWOK'A

Prasa sanacyjna donosi o żywej działalności, jaką rozwinęły sanacyjne organizacje kobiet. Utworzyły one komitet pod nazwą „Komitet wyborczy organizacyj kobiecych" KWOK. Dowcip warszawski nazwał tę organizację „Kwoka".

JESZCZE JEDNA LISTA CH. D. UNIEWAŻNIONA

Orzeczeniem komisji okręgowej na województwo warszawskie została unieważniona lista Chrześcijańskiej Demokracji nr. 19.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY OBOZU WIELKIEJ POLSKI

Z Bydgoszczy donoszą: Onegdaj aresztowano w powiecie lubawskim trzech kierowników Obozu Wielkiej Polski, Ulanowskiego, Rumanowskiego oraz Tykarskiego za agitację przeciwrządową.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH

Onegdajszej nocy z polecenia władz bezpieczeństwa przeprowadzono rewizje i aresztowania w szeregu miast prowincjonalnych wśród działaczy partyjnych w Kasach Chorych. Ogółem aresztowano 60 osób.

KOMUNISTA WANDURSKI NIE KANDYDUJE

Literat komunistyczny Witold Wandurski, który miał kandydować z Łodzi do Sejmu, nadesłał list do Łodzi z Kijowa, gdzie piastuje urząd dyrektora Teatru Polskiego, z zawiadomieniem, iż nie zamierza do Sejmu polskiego kandydować.

ZE SPORTU

MECZ TENNISOWY SOKÓŁ—KKT 10:8.

W ubiegłą niedzielę przeprowadzono na kortach krakowskiego Sokoła rozgrywki przyjacielskie między Oddziałem Tennisowym Sokoła, a Krakowskim Klubem Tennisowym. W skład drużyn wchodziło z każdej strony 9 panów i 2 panie. Nieznaczne, lecz zasłużone, zwycięstwo w stosunku 10:8 odniosła drużyna Sokoła.

WYNIKI TECHNICZNE:

Herbst — Rubin 6:0, 6:8, 4:6.
Inż. Misiąg — Allerhand jun. 5:7, 7:5, 6:2.
Dr. Kowenicki — Rapaport 7:5, 4:6, 6:2.
Mrazek — Ritterman 2:6, 4:6.
Sykała — Lichtig 2:6, 7:9.
Czyżowski — Vogler 1:6, 6:2, 6:4.
Jasiński — Landau 6:1, 6:0
Parafiński — Feltscher 6:2, 2:6, 2:6.
Majewicz — Inż. Allerhard 5:7, 8:6, 5:7.
Jaszczurowska — Braciejowska 6:8, 1:6.
Dr. Kukuczówna — Schekówna 3:6, 1:6
Inż. Misiąg, Dr. Kowenicki — Allerhard jun. Rapaport 1:6, 9:7, 6:4
Herbst, Parafiński — Rubin, Landau 6:2, 3:6, 6:3.
Mrazek, Czyżowski — Ritterman, Lichtig 6:4, 4:6, 6:3.
Sykała, Jasiński — Vogler, Feltscher 6:4, 6:1.
Jaszczurowska, Parafińska — Braciejowska, Schekówna 6:1, 6:1.
Jaszczurowska, Dr. Kowenicki — Braciejowska, Rubin 3:6, 2:6.
Parafińska, Herbst — Schekówna, Rapaport 6:1, 6:0.

Drużyna Sokoła górowała przedewszystkiem w grach podwójnych. Z panów zasługują na wyróżnienie pp. Herbst, dr. Kowenicki, inż. Misiąg, wśród pań wybijała się p. Jaszczurowska i Parafińska.

Gracze Krakowskiego Klubu Tennisowego poczynili w bieżącym sezonie znaczne postępy, przyczem uwzględnić należy, że klub ten nie posiada własnych kortów. Na wyróżnienie zasługują pp. Rubin, Allerhard jun. i Rapaport, oraz przedewszystkiem pp. Braciejowska i Schekówna.

Sędzia naczelny p. dyr. Miliński.

De profundis

Nie damy burzyć trzeciej świątyni!

Jakkolwiek nienadspodziewanie i choć nie należy nawet i tu przesadzać, ani też brać zbyt na gorąco (co wszak — trzeba to przyznać — leży już w naszej namiętnej psychice), to jednak darmo i trudno: Wiadomość o nowem uderzeniu, uderzeniu Simpsona, o „białej", lecz jakże brudnej i czarnej Księdze, wiadomość o ustąpieniu Weizmanna uderzyła w nas obuchem, a niemal-że wręcz, najokrutniejszą maczugą. Wprawdzie na wszystkich tych sprawozdaniach — nazwijmy rzecz po imieniu! — perfidnych komisyj i subkomisyj, które mnożyły się ostatnio w sprawie Palestyny — już nie jak króliki, ale poprostu dzieliły się, jak glony, jak bakterje, kociły, jak chwasty na moczarach, — świat bynajmniej się ni kończy, ani też nie wyczerpuje się żydowska wola i akcja, ale mimo to czy właśnie dlatego trudno w tych okolicznościach ubierać rękawiczki i uprzejmie się uśmiechać i trudno nie **wykrzyczeć** całej prawdy i całej goryczy.

Niech wiedzą i niech słyszą we wszystkich ambasadach angielskich w krajach, gdzie mieszka choćby kilku Żydów, niech informują rząd centralny i niech Londyn nie może tak spokojnie, tak flegmatycznie, tak po angielsku zasypiać. Bo starą i wieczystą jest prawdą, że żadnego, choćby najmniejszego, najsłabszego i najbardziej udręczonego narodu doprowadzić nie wolno do **ostateczności**. Nie można [illegible] chyba, zwłaszcza tak — mimo wszystko — [illegible]ego, ruchliwego, upartego i żywiołowo [illegible]nego narodu, jakim jest żydostwo. Nie, [illegible] się ono dla czyichś udanych czy choćby [illegible] istotnych interesów zepchnąć z drogi, którą wkroczyło z takim zapałem, z taką ufnością, dumą i stanowczością. Jeśli rząd mandatowy pod takim czy innym pozorem nie zamierza lub nie umie wypełnić z całą dokładnością i dobrą wolą ducha i litery mandatu, to Żydzi sięgną do wszystkich stojących im do dyspozycji środków. Porównując imperjum wielkobrytyjskie do potężnego lwa i wieloryba, zwrócić trzeba zarazem uwagę na to, że żołądka przeładowywać nie wolno. Bo może to [illegible]rować niestrawności, a nawet daleko idące zaburzenia, nawet zatrucie żołądka i — organizmu. Co do Żydów zaś i Palestyny, to łacno może tu przypomnieć się i powtórzyć historja wieloryba i Jonasza — tym razem również w symbolicznem może, ale jakże zarazem realnem znaczeniu!

Nie będzie też może zbytnią przesadą, ani żadnem naciąganem wieszczbiarstwem, kiedy powiemy, że właśnie Palestyna stać może się dla brytyjskiego imperjum owym punktem zwrotnym, którego słusznie obawiać się muszą w Londynie. Dlaczego bowiem właśnie Palestyna miałaby być tym krajem, gdzie Anglja zdradzić mogłaby przysłowiowy swój, rozsądny i w kupie utrzymujący ją liberalizm w kolonjalnej polityce? Zdaje się, że niekoniecznie przeszkody i trudności ze strony **arabskiej** wpływają na to, ale, że raczej fakt, który i dla Anglji wydaje się „oczywisty": że Żydzi zawsze i wszędzie mogą i zechcą być tym kozłem ofiarnym, tą drogą najmniejszego oporu.

Skoro tak sądzą w Londynie, to bodajże grubo mylą się tym razem. Jasną bowiem jest rzeczą, że tak zahartowany i staro-młody naród, jak żydostwo, nie ugnie się przed żadną ale to żadną, choćby jeszcze tak potężną przeszkodą, by do szczęśliwego i wymarzonego końca doprowadzić raz zaczęte dzieło. Dziś sprawa palestyńska przestała być rzeczą tego, czy innego rządu, czy urzędu, — a nawet państwa — przestała być sprawą jakiejkolwiek politycznej filantropii, a stała się, jest i będzie jednym z punktów, bardzo czułych punktów, całokształtu powojennej polityki światowej. Prócz Londynu, istnieją wszak jeszcze inne stolice: *Genewa, Waszyngton, Paryż*, a w tym związku w pierwszym rzędzie — sama *Jerozolima* właśnie. Z ufnością liczyć możemy na całe żydostwo, w tem także na wpływowe żydostwo amerykańskie, które — jak doniosły telegramy — już odzywa się, już upomina, nawołuje i interwenjuje.

A **jiszuw** palestyński? W nim pokładamy najwyższe i najgłębsze nasze nadzieje. Wierzymy, że on przedewszystkiem należycie i odpowiednio dziarsko stawi czoła piętrzącym się zawadom i że w całej pełni sprosta czekającym go zadaniom dziś bardziej niż kiedykolwiekindziej. Ogłoszone przez nas niedawno w tem miejscu statystyczne **cyfry** o rozwoju, o pojemności i o horoskopach **żydowskiej** Palestyny przemawiają nietylko-że w zupełności za nami, ale one raz jeszcze pouczają i przekonywują jakto ekonomja nietylko przekreśla, ale i podkreśla politykę, jakto ona rozstrzyga najzawilsze zagadnienia, jak ona decyduje o kształtowaniu się życia nietylko poszczególnych ludzi, ale i całych narodów i państw.

Moment zaś gospodarczy jest po naszej stronie. I to nas najbardziej podtrzymuje na duchu. Po naszej stronie jest również strona psychiczna. Ideę można wykrzywiać, wypaczać, ranić, ale nie można jej ani zabić, ani udusić. Udusić można ją raczej wonią róż, perfumą marzycielskich aberacyj niemocy. Ale nigdy — przeszkodami i zaporami. Te wywołują i podsycają wręcz — reakcję, tem większy upór, tem większą odwagę i dzielność w jej urzeczywistnianiu. A kiedy wszystko doprowadza do punktu wrzenia, natenczas przestaje przebierać się w środkach i sięga już po te, które wydają się w danej chwili najprostsze, najbardziej wiodące do celu, najbardziej nośne i celne.

Za jakiś czas (dlaczego zwleka się z tem aż **tak długo**?) zebrać się ma najwyższa nasza instancja: kongres. On to postanowi i uchwali, co i jak nam dalej działać wypada. Jeśli nie da się inaczej, będzie trzeba oddać naczelne kierownictwo Organizacji w młodsze i skrajniejsze dłonie — silne ręce któregoś z wybitnych sjońskich przywódców amerykańskich i palestyńskich. I będzie może trzeba — w ostateczności — szukać bezpośredniego porozumienia z Arabami, wogóle z ruchem narodowościowym w **Azji**... Należy oczywiście panować nad nastrojem chwili i działać tylko w myśl celowego, w chłodnej rozwadze wyłonionego programu.

Nie śmiemy jednak usypiać własnej czujności, nie wolno nam w niczem ustępować ani o krok. Nastały czasy, że nietylko prawem, ale i obowiązkiem każdego Żyda jest głośno i wyraźnie wołać i dokumentować, jak silną i nieustępliwą jest jego wola odbudowy żydowskiej siedziby. I gminy żydowskie mogą teraz i muszą przynajmniej tem wołaniem rehabilitować swoje oblicze; bezpośrednio wpływowe związki gmin — w Anglji — i zrzeszenia żydowskie nie śmią pozostać w tyle! Wszak to nostra res agitur i wkracza w okres rozstrzygający, bo mogący pouczyć raz na zawsze, że: nie pozwolimy żadną miarą na trzecie burzenie budującej się naszej świątyni i na zepchnięcie nas znów do roli parjasa narodów.

Bo wierzymy i wierzyć nie przestaniemy nigdy — w niezmożoność idei, siłę regeneracyjną naszej rasy i przemijającą **znikomość** wszelakich potęg, które byt swój wiążą z krótkotrwałemi, omylnemi i uwodzącemi „pociągnięciami" zmiennej **chwili**. Żydzi nie mierzyli i nie mierzą dziejów i wysiłków swoich na — lata, ani nawet dziesiątki lat — przetrwają więc z pewnością i te ostatnie uderzenia.

(Te)

Żydzi posiadają silną wolę i nie dadzą się złamać!

Głosy niesjonistów

Berlin (ŻAT. W związku z ogłoszeniem sprawozdania Simpsona i „Białej Księgi" przedstawiciel ŻAT. zwrócił się do dyr. Oskara Wassermana i dra Bernarda Kahna, członków J. A. o wyrażenie opinji.

Dyr. Wassermann oświadczył m. in.:

„Deklaracja rządu brytyjskiego o polityce w Palestynie zawiera całkowicie odmienną interpretację od poprzedniej. Żadne mechaniczne uregulowanie tej kwestji nie jest jednak w stanie powstrzymać potoku imigracyjnego. Decydującą rolę w tej mierze odegrają fundusze, jakiemi będziemy mogli dysponować. Żydzi posiadają silną wolę i nie dadzą się złamać. W chwili obecnej przyjaciele sjonizmu zewrą szeregi i przybędzie też wiele nowych przyjaciół. W Palestynie żyje obecnie 17.000 naszych braci Potrzebują oni w chwili obecnej poparcia z naszej strony. Bardziej niż kiedykolwiek Keren Hajesod powołany jest do odegrania wybitnej roli".

Członek Egz. J. A. *dr. Kahn* oświadczył:

„Nic nie zdoła złamać woli Żydów do stworzenia nowych form współżycia. Więź Żydów z Palestyną jest nierozerwalna.

Przywiązanie do Palestyny nie da się wykorzenić. Emigrację można hamować lecz niepodobna złamać mocnej woli do odbudowy społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Odpowiedzią na ostatnie wypadki powinna być wzmożona energja w pracy na rzecz Palestyny.

Otrzymałem właśnie informacje z Ameryki, że deklaracja rządu angielskiego wywołała olbrzymie oburzenie lecz nie osłabiła ani na jotę dążenia do poparcia dążenia do odbudowy siedziby żydowskiej w Palestynie, które jest podyktowane instynktem samozachowawczym narodu żydowskiego".

Nastrój w Palestynie

Mimo rozgoryczenia, jakie wywołała deklaracja rządu brytyjskiego praca jiszuwu odbywa się normalnie. Organizacja robotnicza wydała odezwę przeciwko rządowi Labour Party. Odezwa ta wywarła silne wrażenie. Zapowiedź ograniczenia sprzedaży gruntów **wywarła niezadowolenie w sferach arabskich**. W kołach arabskich panuje wzburzenie z powodu ogłoszenie zapowiedzi utworzenia Rady ustawodawczej.

Terror i antysemityzm w sowietach

W spisie 48 rozstrzelanych „speców" za rzekome przygotowanie kontr-rewolucji znajdujemy 12 nazwisk żydowskich. Ten niezwykle duży procent Żydów, zgoła nie odpowiadający ich liczebności w państwie, p. Bencjon Katz tłumaczy w „Hajncie", jak następuje:

— Jak wiadomo, robotnik sowiecki jest mocno przesiąknięty antysemityzmem, a zatem potrzeba było krwi żydowskiej do uspokojenia niezadowolonych robotników. Właśnie w ostatnich czasach w całym związku rozstrzelano wiele setek ludzi za chowanie monety srebrnej. W spisie tych skazańców prawie nie było Żydów. Dla nich życie jest droższe, niż srebro, więc bilonu srebrnego nie ukrywali. Robotnicy rosyjscy są z pewnością niezadowoleni, że jest w Rosji tyle ofiar bez krwi żydowskiej. To spowodowało, że GPU wyszukało 12 niewinnych Żydów do rozstrzelania, celem zaświadczenia, że nie szczędzi się także Żydów.

Taki fakt nie zna analogji w nowoczesnej epoce. Postąpiono może okrutniej, niż podczas inkwizycji. Wyduszono od oskarżonych podpis, że przyznają się do winy. Jasnem jednak jest, że osiągnięto to zapomocą środków inkwizycyjnych. A uczynił to w 20-tym wieku rząd, prawiący o wysokich ideałach.

Zagadkowe zamordowanie nauczyciela warszawskiego w Tatrach

Domniemany zabójca ujęty w Czechosłowacji

Policja warszawska otrzymała od czechosłowackich władz śledczych telefonogram z prośbą o nadesłanie wyjaśnień w sprawie zaginionego w Tatrach nauczyciela gimnazjum hebrajskiego w Warszawie, Szymona Bekera. W sierpniu br. Beker bawił z wycieczką turystyczną w Tatrach Beker oddzielił się od towarzystwa i ruszył sam w góry, skąd jednakże już nie powrócił. Zwłoki jego znaleziono w górach po stronie czeskiej Jak ustaliło dochodzenie, Beker padł ofiarą mordu. Obecnie policja praska zawiadomiła władze warszawskie, iż prawdopodobnie ujęła sprawcę morderstwa. Mianowicie dnia 18 sierpnia w Tatrach, po stronie czechosłowackiej, aresztowano jakiegoś młodzieńca, ubranego w elegancki kostjum turystyczny, usiłującego sprzedać aparat fotograficzny. Przy rewizji stwierdzono, iż zatrzymany ma na sobie dwa kompletne kostjumy turystyczne, jeden na drugim, pomimo szalonego upału, jaki tego dnia panował.

Aresztowany zeznał, iż ma lat 23, nazywa się Franciszek Bialik i jest studentem uniwersytetu praskiemu. Aparat fotograficzny miał ukraść pewnemu polskiemu turyście, którego spotkał na wycieczce w Tatrach. Sąd skazał go na 2 miesiące warunkowego więzienia, poczem go natychmiast wypuszczono na wolną stopę. W miesiąc potem jednak Bialik zjawił się w policji praskiej i zeznał, że w Tatrach zamordował jakiegoś człowieka. Zatrzymano go więc w więzieniu, ale wszelkie poszukiwania zamordowanego spełzły na niczem, a Bialik, dowiedziawszy się o tym ujemnym wyniku śledztwa, odwołał swoje poprzednie zeznania, oświadczając, że zrobił sobie tylko żart, chcąc figurować w dziennikach Skazano go więc ponownie na 4 tygodnie, za wprowadzenie władzy w błąd, a po odsiedzeniu kary wypuszczono go. Tym czasem jednak żandarmerja czeska znalazła w Tatrach hebrajski modlitewnik i zapas klisz fotograficznych, które nadawały się zupełnie do aparatu, do którego kradzieży Bialik się przyznał Ta okoliczność wraz z owem podwójnem ubraniem Bialika i jego dobrowolnem oskarżeniem się, spowodowała żandarmerję na Słowaczyźnie, że zażądała od praskiej policji ponownego aresztowania Bialika, pod zarzutem zamordowania nauczyciela Bekera, gdyż jak ustalono, znalezione klisze i modlitewnik oraz aparat fotograficzny odebrany od Bialika stanowiły własność zmarłego Bekera.

ROZMAITOŚCI

Król bułgarski będzie się musiał dwa razy żenić

Wiadomości, że król bułgarski Borys ożenić się ma w Rzymie z włoską księżniczką Giovanną wedle obrządku katolickiego, wywołała w Bułgarji duże niezadowolenie. Rząd w tej sprawie zachowuje dyskretne milczenie, ale prasa otwarcie daje wyraz swemu niezadowolniu. W Bułgarji uważają katolicki ślub króla Borysa za kapitulację przed papieżem Jak wiadomo, papież udzielił dyspensy na ślub prawosławnego króla bułgarskiego z katolicką włoską księżniczką tylko pod warunkiem, że dzieci urodzone w tem małżeństwie wychowane będą we wierze katolickiej, w myśl zaś bułgarskiej konstytucji musi król bułgarski być prawosławny. Prasa podnosi więc już teraz zastrzeżenia odnośnie do osoby przyszłego następcy tronu, który jako katolik nie będzie mógł objąć po ojcu tronu, albo będzie musiał zmienić wyznanie. Watykan liczy na to, że uda się zmienić bułgarską konstytucję, ale te właśnie nadzieje Watykanu wywołują niepokój bułgarskiego duchowieństwa prawosławnego.

Powtóre lud bułgarski nie jest zadowolony ze słubu w Rzymie, ponieważ nie chce zrezygnować ze wspaniałych ceremonij ślubnych, związanych ze ślubem wedle obrządku prawosławnego. Panuje więc ogólne życzenie, by król wziął powtórny ślub wedle prawosławnego obrzadku w specjalnie na ten cel zbudowanej katedrze św Aleksandra.

Chłopięca fryzura — zwyciężyła!

Niedawno odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres fryzjerów, który uchwalił, że chłopięca fryzura pozostanie nadal najbardziej modnem uczesaniem głowy kobiecej. Chłopięca fryzura odniosła więc triumf i zadała kłam pogłoskom, zwiastującym jej koniec. Podniosły się wprawdzie na kongresie głosy, za ponownem wprowadzeniem długich włosów, nie uzyskały one jednak większości. Uchwalono tylko przeciwdziałać upodobnieniu się kobiety do mężczyzny i w tym celu fryzjerzy lansować będą „fryzurę a la Beethoven", to jest bujne kędziory spadające falą aż ku wycięciu sukni. Swego czasu Greta Garbo usiłowała wprowadzić nawet nieco dłuższą fryzurę, ale jej inowacja je utrzymała się. Uchwalono wreszcie, że kobiety nie powinne wygalać sobie karku, ma to być bowiem bardzo nieestetyczne.

Takie to wstrząsające rewelacje przyniósł nam międzynarodowy kongres fryzjerów w Berlinie!

SZALOM ASZ.

Wspomnienia

W almanachu znanego nakładu berlińsko—wiedeńskiego Paul Zsolnay pod tyt. „Jahrbuch 1931" ukażą się między innemi autobiograficzne wspomnienia Szaloma Asza, który bawił ostatnio w Pradze czeskiej. Ze wspomnień popularnego pisarza przytaczamy poniżej w przykładzie kilka ustępów, odnoszących się do pierwszego zetknięcia się Asza z wybitnymi pisarzami, jak Perec, Żeromski, Witkiewicz, Werfel.

J. L. PEREC.

...O istnieniu literatury w języku żydowskim nie miałem wtedy pojęcia. Wtem wpadły mi przypadkiem w jednem z socjalistycznych stowarzyszeń w ręce opowiadania J. L. Pereca „Dus Sztrajmel" i „Boncie szwaig", oraz kilka numerów pierwszego żydowskiego tygodnika „Der Jid", jaki począł ukazywać się wtedy. Przewrotu, jaki wywołały we mnie te pisma, nie da się opisać. Doznawałem uczucia, jak by kto zdjął mi kajdany z rąk! O miły Boże, mogę więc pisać tak, jak mówię, o życiu, które widzę, w którem stoję! Nie muszę więc kroczyć na szczudłach nienaturalnego mi języka, nie muszę szukać motywów w „Górze Sjonu". Mimo to jednak nie miałem odwagi pisać po żydowsku — wydawało mi się to rzeczą za łatwą, za prostą*).

W lecie roku 1899 pojechałem do Warszawy, aby na własne oczy zobaczyć wielkiego maga, Pereca, który uwolnił mnie od pęt. Z bijącem sercem zapukałem do drzwi. Sam mi otworzył. Oczywiście, że mówiłem doń po hebrajsku, — jakże śmiałbym mówić inaczej do tak wielkiego człowieka? Przedłożyłem mu nastrojowy obrazek, napisany po hebrajsku. Przeglądnął to i zawyrokował: „Chce pan przecież coś powiedzieć, a nosi pan gorset! Wróć pan do domu, napisz pan to, co pan chce powiedzieć, — po żydowsku i przyślij mi pan to!".

...Pod koniec wieku pojechałem do rodziców, by się z nimi pożegnać, — wkrótce potem przesiedliłem się na chybił—trafił do Warszawy. Pewnego sobotniego popołudnia stałem znów z bijącem sercem przed Perecem. Tym razem odczytywałem mu opowiadanie dziecięce, napisane po żydowsku. Podobało mu się i polecił je redaktorowi jedynego żydowskiego tygodnika „Der Jid". Otrzymałem pierwsze honorarjum, — siedem rubli (podzielono je natychmiast między mnie i moich nowych przyjaciół) — i oto byłem już pisarzem.

WITKIEWICZ I ŻEROMSKI.

W Krakowie poznałem naprawdę wybitną osobistość polskiego krytyka Witkiewicza i sławnego już wtedy pisarza Żeromskiego. Obydwaj popierali mnie bardzo, a to z żadnego innego powodu, jak z czystej miłości ludzkiej. — Nie nakłaniali mnie, ażebym przeszedł do pisania w języku polskim, przeciwnie, — dodawali mi otuchy, abym pisał w języku mojego ludu. W Witkiewiczu znalazłem nauczyciela i patrona, a u Żeromskiego nauczyłem się pojmować poważnie mój zawód i służyć z oddaniem narodowi. W roku, w którym miałem szczęście przebywać z dwoma tymi ludźmi, dojrzałem o wiele szybciej. W ich też bliskości napisałem pierwsze moje sztuki dramatyczne: „Powrót" i „Grzech". — Pani Witkiewiczowa przetłumaczyła pierwszą sztukę, wedle mojego dyktatu, na język polski. Witkiewicz i Żeromski starali się, by pierwszą moja sztukę dramatyczną przyjął teatr im. J. Słowackiego (co wskutek stosunku Polaków do Żydów oznaczało wtedy zdarzenie). Istotnie też ujrzałem pierwszą moją sztukę na deskach tego teatru.

FRANCISZEK WERFEL.

W Niemczech popadłem od czasu wojny niemal w zupełne zapomnienie.. Starsze pokolenie przypominało sobie moje nazwisko w związku z dawnem powodzeniem „Boga zemsty", powodzeniem, jakie zawdzięczam p. Reinhardtowi: „Szalom Asz", — tak mówiono, — „aha, to ten, co zrobił „Boga zemsty". — jakbym od tego czasu nic już nie napisał więcej. Tak było, aż póki spotkałem znakomitego poetę, Franciszka Werfla, którego wielbicielem byłem już zdawna. Zrozumieliśmy się nawzajem natychmiast, jakby dusze nasze wzięły początek w jednem źródle i oto rychło powiązały nas braterskie nici. Werfel zaprowadził mnie do Pawła Zsolnay'a, który mi okazał serdeczne zainteresowanie i zajął się mną z gorącą życzliwością. Nabył od rozmaitych nakładców moje pisma i znów wskrzesił mnie u niemieckiego czytelnictwa. (Tł. To).

*) Asz czyni tu znów aluzję do języka hebrajskiego, w którym zaczął pisać, jak zresztą wielu ówczesnych pisarzy żydowskich, między innymi także i Perec. Uwaga Asza jest podwójnie niesmaczna: nietylko dlatego, że zaczął w tym języku i na nim uczył się pisać, ale choćby i dlatego, że dziś (po innych pozatem enuncjacjach Asza co do języka hebrajskiego w Palestynie) „zabiera się" autor obrazków „Im Lande der Väter" do „krytyki" monumentalnego i żywego języka hebrajskiego.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.

Nr. 55 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 55

ELZA SILBERSTEIN.

O strumień świeżej krwi

Oblicze polityki światowej zaczyna się zmieniać. Powiadają niektórzy, że to zawiędłe, starcze oblicze, o żółtej cerze istoty, wiecznie udręczonej, zaczyna przybierać świeże kolory życia, że te oczy patrzące zawsze z podełba, nieufnie i nieszczerze, nabierają blasku i patrzeć zaczynają przed siebie — w jasność dnia, że te złośliwe, zaciśnięte usta, z których dotąd dwa tylko wychodziły słowa: racja stanu, że te usta rozwarły się nareszcie i uczą się mówić słowa nieznane sobie: sprawiedliwość, szczerość, pokój, — a może i miłość. Powiadają niektórzy, że te dziwnie cudowne zmiany zawdzięczać należy kilku kropelkom świeżej krwi, zastrzykniętej w zużyty, zbankrutowany wojną organizm polityczny świata. I powiadają jeszcze, że od czasu, jak kobiety weszły wielką falangą swych głosów i maleńka liczbą swych przedstawicielek do gmachów sejmowych, do ławek i na trybuny poselskie, one to stały się owemi kropelkami świeżej krwi w wycieńczonym organiźmie światowej polityki. Ale, przy największym nawet optymiźmie, trudno uwierzyć, żeby tak nikła pomoc uratować mogła społeczność ludzką, znajdującą się w ciężkiem kataklizmie. I nasuwa się pytanie, czy ten złudny rumieniec nowego życia nie jest może rumieńcem powojennego wstydu — albo też odwieczną szminką fałszu i obłudy?

A jednak od czasu, kiedy grzmot wojennych armat wyrwał kobietę z domowego odrętwienia i zmusił ją do wyjścia z zacisznego gyneceum w hałaśliwe targowisko życia, od czasu, kiedy lekarki operują w szpitalach, adwokatki bronią przed trybunałami, dziennikarki walczą na łamach prasy, opiekunki społeczne spełniają swą szczytną realną pracą, od czasu kiedy mózg i serce kobiety weszły w każdą komórkę życia społecznego, — oblicze polityki światowej zaczyna się zmieniać. Zmiana ta jest jednakowoż zbyt powolna i leniwa, zmiana ta jest zbyt nikła i nieuchwytna, — a życie współczesne, pędzące przed siebie szybkobiegiem Nurmiego, pozostawia daleko za sobą tę podziemną, cichą ewolucję. Kropelki krwi to dobre dla organizmu, cierpiącego na lekką anemję, — organizm zaś skrwawiony wojną, śmiertelnie ranny rewolucjami, dotknięty wszelkiemi infekcjami, od faszyzmu do komunizmu, od żądzy zemsty i rewanżu do zupełnej inercji, od śmierci głodowej człowieka na ulicach miljonowego miasta do wielkich przyjęć towarzyskich, urządzanych w marmurowych basenach, napełnionych szampanem, taki organizm potrzebuje strumienia świeżej krwi, potrzebuje transfuzji zdrowej krwi, aby mógł odżyć i wyżyć!

Sprawę tę powinny zrozumieć kobiety — mężczyźni zrozumieli ją już dawno, — powinny nareszcie zrozumieć, że walka o resztę praw politycznych (a ta reszta jest już dość mała), że wykonywanie obowiązków politycznych jest potrzebne kobiecie nietylko dla niej samej, dla jej interesów materjalnych, moralnych lub etycznych, — ale w równej, a może nawet w wyższej mierze dla zmiany oblicza światowej polityki, dla ziszczenia prawdziwego pacyfizmu, dla wyrównania krzywd społecznych, dla złagodzenia nienawiści narodowych, — dla zbliżenia ludzkości przez idee do tych ideałów, do których dąży w trudzie i męce od tysięcy lat.

„Ja się nie zajmuję polityką“. — oto zdanie, które słyszy się aż nazbyt często z uśmiechniętych lub zgrymaszonych ust kobiecych. „Polityka to coś brudnego, brzydkiego, niejasnego i niepewnego. Polityka to coś, od czego najlepiej trzymać się zdala. To coś, co wymaga wysiłku i zainteresowania, — ja się nie zajmuję polityką“... Ale jeżeli to coś brzydkiego zamienić można w rzecz piękną, jeżeli to coś niepewnego i nieczystego zamienić można w sprawę zwartą i krystaliczną, jeżeli przez długą i wytężoną pracę, przez wytępienie wojen, granic, szowinizmów, zamienić będzie można politykę — perfidną dyplomację na pracę dla ludzkiej społeczności, jasną i prostą, — to czy nie warto i nie należy się zainteresować tą dziedziną, czy nie trzeba się dla tej sprawy wysilić?

„Ja się nie zajmuję polityką“. — nie, zdanie to powinno brzmieć inaczej! Ja nie chcę i nie uznaję polityki takiej, jaką ona była i jest dotychczas. Ja i wszystkie kobiety weźmiemy czynny i produktywny udział w wielkich dziedzinach politycznego życia, będziemy walczyć głosem i czynem o nowe oblicze polityki świata, — będziemy strumieniem świeżej krwi, który dopomoże do ozdrowienia organizmu ludzkości.

Kronika kobieca

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DLA ZWALCZANIA HANDLU KOBIETAMI I DZIEĆMI. W Warszawie odbył się w dniach 7—10 października międzynarodowy kongres zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Na kongres ten przybyło około 100 delegatów 30 państw. Prócz delegatów w obradach brał udział szereg działaczy społecznych i przedstawicieli organizacji. Szczególne zainteresowanie wzbudziła sprawa organizowania akcji przeciw suterenom i repatrjacji prostytutek. Goście zagraniczni zwiedzili Warszawę i uczestniczyli w kilku przyjęciach urządzonych na ich cześć.

POLICJA KOBIECA W POLSCE. Działalność policji kobiecej w Polsce pod doskonałem kierownictwem p. St. Paleolog wykazuje coraz większą sprawność i obejmuje coraz to nowe pole działania. Wychodząc z założenia że ogromna większość prostytutek zawodowych została pchnięta do swego rzemiosła przez nędzę, przez złe wpływy otoczenia, przez brak odporności na pokusy miejskiego życia policja kobieca stawia sobie zadanie ochrony i niesienia pomocy dziewczętom w przełomowych chwilach. Czyni to przez obserwowanie zachowania młodych dziewcząt i ich towarzyszy w kinach, w poczekalniach kin, na dancingach, w parkach, na ulicy itd. Obserwuje też kwieciarki.

Kobieta na Dalekim Wschodzie

Indje, egzotyczny kraj tajemniczych świątyń, kraj prastarej i budzącej się na nowo kultury ojczyzna Buddy i Ghandiego. Indie, wyzwalające się ascetyczną łagodnością z pod przemocy angielskiej, posiadają w skarbnicy swych wierzeń i zwyczajów zarówno symbole najwyższej dobroci, jak też najgłębszego okrucieństwa. Siłą reakcji przeciw narzuconej przez Anglików zachodniej kulturze odżywa tam obecnie między innemi starodawny zwyczaj dobrowolnego całopalenia żony na stosie, na którym płoną zwłoki zmarłego męża.

W jednej z centralnych prowincyj Indji pewna wdowa hinduska usiłowała niedawno popełnić samobójstwo przez spłonięcie na stosie pogrzebowym swego męża. Jest to już drugi wypadek, który się zdarzył w tej samej prowincji w roku bieżącym. Hinduska już podczas długiej choroby swego męża, zrozpaczona, powzięła zamiar zakończenia życia na stosie pogrzebowym męża swego. Kiedy po śmierci męża stos zapalono, wdowa wstąpiła na wierzchołek płonącego stosu i spoczęła tam, czekając na śmierć. Policja, powiadomiona o tem, przybyła jeszcze na czas i wydobyła ją z płomieni już mocno poparzoną. Aresztowano szereg widzów, którzy przypatrywali się bezczynnie usiłowanemu samobójstwu. W innym znów wypadku wdowa została wprawdzie wydobyta z płonącego stosu, — lecz zmarła wkrótce wskutek odniesionych ran. — Ciało jej ze wspaniałym ceremonjałem pogrążono w świętej rzece Ganges, przy udziale wielotysięcznych tłumów, usiłujących zdobyć kawałki ze spalonej odzieży, jako święte talizmany. Gdy leżała jeszcze w domu, umierająca, tysiące Hindusów pielgrzymowało do niej, aby złożyć hołd niewieście, która aż do ostatecznej konsekwencji zachowała małżeńską wierność i miłość. W tych i wielu innych podobnych wypadkach udowodnionem zostało, że wdowy dobrowolnie i z entuzjazmem dążyły do samobójstwa na stosie pogrzebowym męża. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że widocznie miłość nawet w najlepszym wypadku wiedzie do zguby...

Jeżeli powiedzieć można o Indjach, że budząc się, wracają do dawnych swych zwyczajów i odwiecznej swej kultury, to nie trudno zauważyć, że przekształcające się, zrewolucjonizowane Chiny i nowa, powojenna Japonja odrzucają codzień coś z dawnych swych wierzeń i charakterystycznych zwyczajów i przybierają szatę nawskróś nowoczesnej, międzynarodowej kultury. Między innemi, o wiele zapewne ważniejszemi składnikami życia na Dalekim Wschodzie zanika obecnie i przekształca się jeden z najpopularniejszych i najbardziej znanych: tancerka i śpiewaczka chińska i japońska gejsza. Owiane czarem egzotycznego romantyzmu, sentymentalne bohaterki oper i operetek, biedne damy Butterfly i Chrysantheme, znane, osławione i — zbanalizowane w całym świecie słodkie Japoneczki z Yosziwary staną się wkrótce tylko wspomnieniem i żyć będą w literaturze. Purytanizm zaszczepiony w „nowych“ Chinach, potępia bezwzględnie śpiewaczkę—tancerkę i wykreśla ją niejako z życia, — a rosnąca wciąż emancypacja kobiety japońskiej przyczynia się wybitnie do zaniku gejszy. Jeszcze niedawno śpiewaczka—tancerka chińska zajmowała przez swą piękność, umiejętność tańca i śpiewu starych pieśni chińskich, przez swe wykształcenie i inteligencję. chińskich, przez swe wykształcenie i inteligencję zamożnych w Chinach. Wszystkie prowincje chińskie posyłały swój kontyngent młodych pięknych dziewcząt do wielkich miast, jak Pekin, Szanghai, a tam, po odpowiedniem wykształceniu, dziewczęta zajmowały się wyłącznie uprzyjemnianiem życia tym, którzy mogli zapłacić...

Obecnie czasy się zmieniły. Dziewczęta chińskie straciły popularność i sympatje od czasu, kiedy wskutek rewolucji rosyjskiej wiele kobiet i dziewcząt z Rosji przybyło do Chin. Rosyjskie emigrantki stały się atrakcją setek kawiarń nowo powstałych w miastach chińskich. Setki tysięcy rodzin rosyjskich zmuszonych było opuścić swą ojczyznę. Przebywszy granicę chińską, uciekali na najdalszy Wschód do Charbina i Mukdenu w Mandżurji, do Szanghaju, Pekinu, Hong—Kongu i Hankau. Dziewczęta rosyjskie nierzadko bywają piękne i urocze. One też stawały się często jedynemi żywicielkami rodziny. Poszukując pracy i zarobku, znajdowały jedno i drugie w kawiarniach jako kelnerki, jako tancerki, śpiewaczki — i jako towarzyszki samotnych gości. Nowy chiński purytanizm przyjął i toleruje ten stan rzeczy jako mniejsze zło. Chińskie śpiewaczki—tancerki, pozbawione dawnego nimbu, pozbawione sympatji, wiodą obecnie nędzny, godny pożałowania żywot. Wiele z nich wróciło na odległe prowincje — a ponieważ jedyną ich umiejętnością było zabawianie innych, dola jest ciężka i twarda.

W Japonji sytuacja jest mniejwięcej tasama. Gejsze wybierane były z pośród dziewcząt nietylko pięknych, ale także inteligentnych i utalentowanych. Dziewczyna taka bywała w wieku 14—16 lat sprzedawana przez rodziców właścicielowi domu gejsz, czyli herbaciarni. Tam dopiero kształcono ją w śpiewie, tańcu, umiejętnej konwersacji, wykwintnem zachowaniu. Prócz tego uczono ją interesować się wszelkiemi sprawami życia społecznego, literatury, sztuki — aby prowadzić mogła ożywioną i ciekawą rozmowę. W ostatnich jednak czasach, kiedy emancypacja kobiet w Japonji dąży naprzód szybkimi krokami, Japonki zaczynają się sprzeciwiać dawnemu zwyczajowi, który pozwalał mężom poświęcać czas, pieniądze i zainteresowanie towarzyskie i erotyczne — gejszom. Toteż młodsza generacja japońska stroni od domów gejsz, które wobec braku klijenteli zmuszone są zamykać swe tak gościnnie dotąd otwarte drzwi. Pozatem kawiarnie urządzone po europejsku stały się silną konkurencją. W samem Tokio istnieje 4000 takich kawiarń, a usługują w nich młode, przystojne i sympatyczne kelnerki. Zamiast do domów gejsz, mężczyźni udają się obecnie do kawiarni, gdzie dziewczęta tańcami i wesołą rozmową zabawiają gości.

I tak „biedna pani Butterfly“ przeniosła się z zacisznego domu gejsz do hałaśliwej kawiarni, porzuciła staromodną gitarę japońską, przy dźwięku której śpiewała japońskie ballady samurajom, porzuciła ją dla murzyńskiego jazzbandu, przy dźwiękach którego tańczy argentyńskie tango z sowieckim marynarzem...

gazeciarki, sprzedawczynie uliczne, a w razie czegoś podejrzanego zwraca uwagę matki lub opiekunki społecznej. Nadzór nad dworcami, przystaniami wodnemi, stacjami autobusów należy również do zakresu działania policji kobiecej. Oczywiście, że należałoby powiększyć liczebnie policyjne brygady kobiece. Należenie do międzynarodowych organizacji policji obyczajowej dla wspólnych obserwacji i spostrzeżeń przy pracy, oraz dla omawiania nowych metod działania jest obecnie sprawą dla policji kobiecej w Polsce niezmiernie aktualną.

KONKURS KOBIET — MÓWCZYŃ. W związku z wystawą sztuki kobiecej i przemysłu kobiecego która odbywa się obecnie w Nowym Yorku zainicjowany został tam konkurs kobiet—mówczyń, dla wykazania, że kobiety są narówni z mężczyznami uzdolnione do przedstawienia swoich idei, interesów i zamierzeń w przemówieniach publicznych. Czterdzieści przemówień, mających za temat sprawy kobiece z zakresu życia zawodowego, towarzyskiego i domowego zgłoszonych zostało na konkurs, a mówczynie przemawiać będą przed sądem konkursowym, któremu przewodniczy p. Grace Gunn, przewodnicząca amerykańskiego kobiecego klubu mówczyń. Tematy przemówień ciekawe i aktualne np.: „Istota powodzenia" „Współczesna dziewczyna wobec swojej babki". „Kobieta w awiatyce", „Niektórzy klienci wolą adwokatki", „Trochę o dramacie", „Kobiety w życiu praktycznem", „Głosować na osobę czy na partję". „Dlaczego mamy tyle klubów".

KOBIETY W OSTATNICH WYBORACH W NIEMCZECH. W ostatnich wyborach w Niemczech wybranych zostało 39 kobiet na 575 posłów. Z poprzednich wyborów wyszło tylko 34 posłanek. Największy kontyngent kobiet- posłanek posiada partja socjalno- demokratyczna, gdyż aż 16.

KOBIETY CZŁONKINIAMI KONFERENCJI ANGLO- HINDUSKIEJ. Dwie kobiety zostały wyznaczone na członków konferencji anglohinduskiej w Londynie: Pani Szah Nawaz znana w Pendżabie osobistość, pełna wielkiej kultury i bardzo liberalnych zapatrywań oraz pani Subbarayan, była studentka z Oxfordu a obecnie żona naczelnego ministra w Madrasie.

WIADOMOŚCI Z KRAKOWSKIEGO WIZO.

Staraniem Zjednoczenia kobiet żydowskich W. I. Z. O. odbędzie się we wtorek d. 28 bm. o godz. 3-ej popołudniu przedstawienie kinowe w kinoteatrze „Wanda". Piękny film polsko- żydowski „W lasach polskich" według powieści Opatoszu, interesujący zarówno młodzież jak też dorosłych skupi na tem przedstawieniu miłośników dobrego, artystycznego filmu i sympatyków WIZO.

Zamknięcie „Głosu Kobiety Żydowskiej"

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Olimpja" Molnara, która w cyklu występów J. Leszczyńskiego zdobyła największy sukces, powtórzona będzie dzisiaj na przedstawieniu popularnem oraz w niedzielę popołudniu. Będą to ostatnie powtórzenia tej wybornej komedji. Jutro popołudniu również poraz ostatni, po cenach najniższych „Papa" Flersa- Caillaveta. Ostatnie wieczory występów Jerzego Leszczyńskiego wypełni kapitalna amerykańska komedja Hopwooda „Jutro pogoda", jeden nieprzerwany rekord śmiechu. W innych rolach występują pp. Bednarska, Kostecka, Walewska, Hierowska Pawłowski, Kaczmarski, Utnik. „Przeprowadzka" przerwana wśród największego powodzenia, ukaże się zaraz po skończeniu występów Leszczyńskiego.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA". Jak było do przewidzenia, rewja pt. „Wybory w Bagateli" ze względu na swój charakter aktualno- polityczny, przypadła publiczności do gustu, to też rewji tej można wróżyć długotrwałe powodzenie. W niedzielę trzy przedstawienia o godz. 4'30, 7'15 i 9'30. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

— SALA BOLOŃSKIEGO — VITTORINA BUCCI, znakomita włoska pianistka wystąpi jutro w sobotę 25 bm. z jedynym koncertem. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Olimpja" (ceny zniżone).
Sobota: pop. „Papa" (ceny najniższe); wiecz. „Jutro pogoda" (premjera).

„BAGATELA"

Piątek: „Wybory w Bagateli".
Sobota: „Wybory w Bagateli".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PAMIĘTNIKI GEN. JACYNY

Generał Jan Jacyna, b. adjutant generalny Naczelnika Państwa, w najbliższym czasie ogłosi dalszy ciąg swych pamiętników, gdzie występują osobistości, grające rolę na arenie politycznej z czasów prezydentury St. Wojciechowskiego.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD HISTORYKÓW W WARSZAWIE

Od 23 bm. do 3 listopada obraduje w Warszawie ogólnopolski zjazd historyków, zwołany przez polskie Tow. historyczne. Na zjeździe omawiany będzie szereg zagadnień historycznych, a to w związku ze 100-leciem powstania listopadowego, 500-leciem śmierci Witolda i 700-leciem rozpoczęcia germanizacji na Śląsku. Zjazd obliczony jest na 1.000 uczestników.

ZAKOŃCZENIE SPORU DWÓCH KLUBÓW DZIENNIKARSKICH

Z Warszawy donoszą: We środę nastąpiło uroczyste podpisanie umowy, jaką w imieniu klubu sprawozdawców parlamentarnych i klubu prasy zagranicznej zawarli prezesi red. Wł. Bazylewski i red. Emanuel Birnbaum na temat współpracy obu klubów na terenie parlamentarnym. Umowa ta kończy okres sporu, jaki wywiązał się przed rokiem pomiędzy przedstawicielami organizacyj współpracowników pism krajowych i zagranicznych.

Podpisana umowa polega na tem, że reprezentację interesów prasy wobec władz i czynników parlamentarnych przejmuje klub sprawozdawców parlamentarnych w kontakcie z klubem prasy zagranicznej. Ponadto umowa postanawia, że obywatele polscy, sprawujący czynności korespondentów pism zagranicznych, będą w przyszłości przyjmowani do klubu prasy zagranicznej tylko na podstawie przynależności do syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Prezesi obu klubów przedstawili umowę marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu, który przyjął ją do wiadomości.

ECHO POBICIA B. POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO PRZEZ PUŁK. ŚCIEŻYŃSKIEGO

W związku ze znanem zajściem w gmachu Sejmu, kiedy pułk. Mieczysław Ścieżyński uderzył laską redaktora „Robotnika", p. Mieczysława Niedziałkowskiego, sąd honorowy oficerski dla oficerów sztabowych po rozważeniu okoliczności sprawy pułk. dypl. w stanie spoczynku, p. Mieczysława Ścieżyńskiego, wydał wyrok na podstawie poniższego uzasadnienia:

Pułk. Ścieżyński został ciężko obrażony notatką noszącą cechy złośliwego paszkwilu, zamieszczoną w „Robotniku" z dnia 20. 9 1930 r. — Notatka była anonimowa, wobec czego odpowiedzialność za nią spada na naczelnego redaktora pisma, które ją pomieściło. Pułk. Ścieżyński miał dostateczne podstawy do nieżądania satysfakcji na drodze honorowej. Sposób zredagowania obraźliwej notatki nie dawał możności pułk. Ścieżyńskiemu dochodzenia swej krzywdy na drodze sądowej. Przebieg samego zajścia nie stawia pułk. Ścieżyńskiego w kolizji z godnością stanu oficerskiego i honoru.

MAGISTRAT WEJHEROWA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Przed sądem okręgowym w Wejherowie rozpoczął się proces przeciwko burmistrzowi miasta Wejherowa, Władysławowi Krupińskiemu, oskarżonemu o spalenie ksiąg gazowni i elektrowni w celu zatarcia śladów nadużyć, sprzeniewierzenia pieniędzy z kasy miejskiej i komunalnej kasy oszczędności oraz o uprawianie gry zarobkowej w karty. Pozatem na ławie oskarżonych zasiedli: żona Krupińskiego, Leokadja, b. dyrektor gazowni i elektrowni Witold Golski, b. dyrektor komunalnej kasy oszczędności Wejherowa, Edward Pestka, b. dyrektor kasy miejskiej Teodor Suszek oraz pięciu wyższych urzędników miejskich.

ODKRYCIE WIELKIEGO SKARBCA Z OKRESU EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH

Warszawski Urząd śledczy otrzymał onegdaj z Wilna sensacyjną wiadomość o odkryciu tam wielkiego skarbca skradzionych i zrabowanych rzeczy. W mieszkaniu Eugenjusza Łukaskiego przeprowadziła policja rewizję na tle politycznem. W czasie rewizji ujawniono, że Łukawski przechowywał brylanty, złoto, srebro i drogie kamienie. Wśród skarbów znajdował się także złoty serwis do kawy. Jak się okazało, skarbiec pochodził z czasu ekscesów antyżydowskich w roku 1920. Ekscesów tych dokonywał ojciec Łukaskiego, który był przywódcą bandy pogromczyków. Ojciec Łukaskiego został rozstrzelany w roku 1922 i zabrał do grobu tajemnicę o swoim skarbcu. Dopiero przypadkowa rewizja u młodego Łukaskiego ujawniła skarby, które policja skonfiskowała.

ODDAL SYNA- DEZERTERA W RĘCE WŁADZY

Przed kilku miesiącami został przydzielony do 24 pp. w Łucku Łodzianin, Czesław Ziętalski. Młodzieniec wkrótce zdezerterował z oddziału i przez trzy miesiące błąkał się od wsi do wsi. Poszukiwania za nim pozostały bez wyniku. Dopiero onegdaj, znękany wędrówką, chłodem i głodem obdarty, przybył wieczorem do ojca. Tu jednak spotkała go przykra niespodzianka. Ojciec, robotnik jednej z fabryk łódzkich, oburzony dezercją syna, odprowadził go natychmiast do 4 dyonu żandarmerji. Za ten obywatelski czyn ojciec spotkał się z podziękowaniem i uznaniem. Dezerter odesłany będzie do pułku.

ORYGINALNY POWÓD I SPOSÓB SAMOBÓJSTWA

We wsi Tarnów pod Łodzią, 31-letni wieśniak Stanisław Mikołajczyk popełnił w niezwykły sposób samobójstwo. Wbił on kosę w ziemi, przyczem rzucił się, nabijając na nią. Śmierć nastąpiła momentalnie. Mikołajczyk odebrał sobie życie z tego powodu, iż mimo wielkiej nadziei nie wygrał na loterji.

———

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Walc miłości"
SZTUKA: „Rewja Hollywoodu"
WANDA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni"
UCIECHA: „Król żebraków"

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

CORSO: „Jeden przeciwko dziesięciu" w gł. roli Ken Maynard.
WARSZAWA: „Piekło kobiet"

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„ZEPPELIN": Z braku miejsca — nie reflektujemy.

EM. BE., BIELSKO: Proszę się zwrócić do Stow. Techników Polskich (Warszawa, Czackiego 3/5), lub do Stow. Inżynierów (Warszawa, Śląska 28).

Niezbyt wygodny podarunek

Delegat chiński w Genewie zawiadomił zarząd bibljoteki Ligi Narodów, że rząd jego ofiarowuje tejże bibljotece kompletną encyklopedję chińską. Jakkolwiek dar napozór zupełnie jest niewinny, to okazuje się, że jedyna encyklopedja języka chińskiego jest dziełem wydanem przed około 200 laty i składa się z.. 800 olbrzymich tomów. Dzieło rozpada się na 6 wielkich kategoryj: niebo, ziemię, ludzkość, wiedzę, literaturę i rząd. Systematyczni Chińczycy wyliczyli, że encyklopedja zawiera ponad 100 miljonów chińskich liter. W oddziale wschodnim bibljoteki Muzeum Brytyjskiego zajmuje ta encyklopedja 9 wielkich szaf.

PRZEGLĄD RADJOWY

Co się najbardziej podoba słuchaczom?

Muzyka smyczkowa, gramofon i mandoliny!

Jedno z niemieckich czasopism radjowych ogłosiło ankietę wśród swoich czytelników na temat, co im się najwięcej podoba w audycjach radjowych.

Redakcja otrzymała ogółem 120.000 odpowiedzi, które zostały podsumowane i wynik tej ankiety obiega obecnie prasę niemiecką. Okazuje się, że największą popularnością wśród radjosłuchaczy cieszą się... koncerty z płyt gramofonowych, oraz produkcje smyczkowe, muzyka wojskowa i muzyka mandolinistów. Na te bowiem kategorje produkcyj muzycznych padło ogółem 80—90 proc. wszystkich oddanych głosów, a mianowicie 90 proc. oświadczyło się za **muzyką smyczkową**, 80 proc. za **płytami**, a 87'8 proc. za **muzyką wojskową**, 86 proc. za muzyką mandolin i innych instrumentów „szczypanych“.

Wśród **muzyki tanecznej** jazzbandy bynajmniej nie cieszą się takiem uznaniem, jakby się tego można było spodziewać po ilości zatrudnionych zespołów. Za orkiestrą jazzową oświadczyło się zaledwie 56'3 proc. głosów, podczas gdy taneczne zespoły smyczkowe zdobyły 87 proc. Okazało się więc, iż nie jest prawdą, jakoby publiczność niemiecka przepadała za jazzbandem. Wielkie koncerty symfoniczne, poświęcone muzyce najnowszej, osiągnęły zaledwie 6'7 proc., natomiast za muzyką klasyczną oświadczyło się 42'6 proc., za muzyką kameralną 37'7 proc. głosów.

W koncertach chóralnych najbardziej podobają się pieśni ludowe, które zdobyły 75'5 proc. wszystkich oddanych głosów, podczas gdy wielkie chóralne dzieła koncertowe otrzymały tylko 42 proc.

W zakresie **oper i operetek** nie cieszą się zbytniem powodzeniem „wyciągi“, „przekroje“, „skróty“ itp., natomiast transmisje pełnych dzieł bądź ze studja, bądź też z teatru osiągnęły dwa razy więcej głosów aniżeli owe „przekroje“.

Komunikaty prasowe zdobyły w głosowaniu 86 proc., znacznie natomiast mniej głosów padło na wszelkiego rodzaju recytacje i odczytywanie poważnych utworów drukowanych. Zgromadziły one koło siebie zaledwie jedną trzecią część głosujących.

Lecz co najbardziej w tym plebiscycie zdumiewa, to to, że **reportaże sportowe** i różnego rodzaju **wywiady** przed mikrofonem wykazały bardzo słaby entuzjazm słuchaczy. Na odczyty o naukowym charakterze padło 62 proc., na opowiadania humorystyczne 86 proc. głosów. Za dialogowaną formą odczytów wypowiedziało się zaledwie 21 proc. Słabe zainteresowanie wykazały wszelkiego rodzaju **lekcje**: tańca, jazdy na nartach, gry w szachy, bridge'a i t. p. Widocznie niewielu ludzi wierzy w to, aby można było zdobyć te umiejętności przez radjo, mimo iż kierownicy programowi właśnie dla tego rodzaju wykładów przeznaczają nieraz najlepsze godziny! Wśród audycyj **dla dzieci** największem powodzeniem cieszą się te, którym nadano słuchowiskową formę. Zgromadziły one bowiem 40 proc. głosów. Tyleż mniej więcej przyniosły opowiadane bajki. „Godzina robót“ dla dzieci zgromadziła tylko 26 proc., a teatr dziecinny zebrał 33 proc. głosów.

Bardzo ciekawe dane zebrano również co do czasu, w jakim produkcje radjowe bywają najchętniej słuchane. Okazuje się zatem z przeprowadzonego głosowania, że najkorzystniejszą do słuchania porą są godziny od 6—10 wieczorem. Od godz. 6—7 słucha 85 proc., od 7—9 okrągłe 99 proc., a więc niemal wszyscy! Po godzinie 9 cyfra ta zaczyna spadać i o godzinie 10tej słucha tylko 95'5 proc. Komunikatów prasowych, nadawanych po skończonej audycji, koncertowej, a więc po godzinie 10 wieczorem, słucha zaledwie 39'5 proc., a zatem 56 proc. słuchaczy już o tej porze idzie spać. Dalszy spadek następuje po godzinie 11tej, gdyż od godz. 11 do 12 w nocy słucha już tylko 10'5 proc. Muzyka taneczna, nadawana po godzinie 12 do godziny wpół do 1szej, ma już bardzo mało słuchaczy i byłoby korzystniej umieszczać ją w godzinach wcześniejszych. Powyższa ankieta, jakkolwiek nasuwa dużo uwag krytycznych co do sądu słuchaczy o produkcjach radjowych, to jednak pozwala na wysnucie pewnych wniosków, które mogą dużo się przyczynić do wzmożenia atrakcyjności programów i zainteresowania wśród miłośników radja.

—cOo—

„Asy“ zimowej kampanji radjowej

Kiepura, Strawiński, Klemperer, Manowarda i w. in.

Jak już z ogłoszonego na łamach „Nowego Dziennika“ w inseratach ogłoszenia częściowo wiemy, w wyniku wzajemnych narad radjofonicznych w Warszawie i w Budapeszcie zapowiada Radjo polskie szereg koncertów, w których wezmą udział siły pierwszorzędne o sławie światowej. Poza artystami i śpiewakami, których usłyszymy dzięki transmisjom koncertów z Filharmonji warszawskiej i występom w studjo, polskie stacje nadawcze transmitować będą w przyszłym sezonie kilkadziesiąt najświetniejszych koncertów międzynarodowych.

I tak w tej rewji talentów i sław błyszczeć będą takie nazwiska, jak: **Elżbieta Schumann, Kiepura i Józefa Manowarda**: słynni soliści—skrzypkowie: **Paweł Kochański, Jerzy Kulenkampf, N. Milstein, P. Popoff, Vasa Prihoda, Zoltan Szekely, Józef Szigeti, Franciszek Vocsey**; wiolonczeliści: **Emanuel Feuermann, Arnold Marig Földesy, Henryk Mainardi, Grzegorz Piatigorski, Juro Tkalcic**; pianiści: **Aleksander Braiłowski, Robert Casadesus, Walter Gieseking, Jolles Heinz, Alfred Hochn, Alfred Cortot, Mikołaj Orłow, Franciszek Osborn, Maurycy Rosenthal, Artur Rubinstein, Igor Strawiński** i wreszcie kapelmistrze: **Herman Abendroth, Kresimir Baranovic, Oskar Fried, Jerzy Georgescu, Eryk Kleiber, Otton Klemperer, Rudolf Nilins i Igor Strawiński.**

Wszystkich tych artystów słuchać będą mogli w całej Polsce za pośrednictwem stacji centralnej i rozgłośni prowincjonalnych posiadacze aparatów detektorowych.

Zaznaczyć należy, iż pośród wymienionych artystów takie sławy, jak Jan Kiepura, Paweł Kochański i Artur Rubinstein wystąpią w reprezentacyjnych polskich koncertach międzynarodowych, które transmitowane będą przez radiostacje europejskie.

Poza działem muzycznym przygotowuje „Polskie Radjo“ szereg sensacyj również i w innych działach programowych, a więc: w literackim i odczytowym.

* * *

Gdyby przyrzeczenia te spełniły się chociaż — w połowie, jeszcze byłoby czego słuchać i oczekiwać...

—o—

NIEDZIELNE AUDYCJE DLA DZIECI.

Młodzi i najmłodsi radjosłuchacze z radością przyjmą wiadomość, że kierownictwo działu dziecięcego „Polskiego Radja“ postanowiło wprowadzić w najbliższym czasie niedzielne audycje dziecięce. Audycje te będą prawdopodobnie odbywać się w godzinach popołudniowych.

—o—

WALKA Z RADJOPAJĘCZARSTWEM.

Mówi się u nas ostatnio coraz głośniej i dobitniej o nowej ustawie — ewentualnie w drodze dekretu — przeciw radjopajęczarstwu. Mocą nowej ustawy kary miałyby być doraźne, i to dość wysokie. Już teraz karze się radjopajęczarzy w sądach stosunkowo wcale surowo. Obecnie zapowiada się jeszcze bezwzględniejszą walkę z radjopajęczarzami, których namnożyło się w Polsce podobno bardzo wielu (choćby w związku z ciężką sytuacją gospodarczą).

—o—

RADJO W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Po uruchomieniu nowej stacji warszawskiej każda szkoła będzie mogła mieć detektor.

To co osiągnięto już dzisiaj w dziedzinie techniki radjowej, wystarcza, aby ten wynalazek już dziś mógł oddawać nieocenione usługi na polu oświaty. Rola radja jest bowiem z jednej strony rozrywkowa, z drugiej zaś — naukowa.

Zdają sobie z tego doskonale sprawę zagranicą. Kwestjonarjusz, jaki rozpisały władze szkolne w **Niemczech**, wykazał, że około 2.000 szkół niemieckich posiada już aparaty radjowe. Aby rozszerzyć jeszcze bardziej radjo w szkolnictwie, niemieckie ministerstwo oświaty postanowiło wstawić do swego budżetu odpowiednią sumę na zakup radjoodbiorników najnowszego typu, t. j. takich, które można włączyć w sieć elektryczną.

Również **rząd angielski** przeznaczył znaczniejszą sumę na instalacje odbiorcze w szkołach wiejskich.

Nie ulega wątpliwości, że w Polsce radjo szkolne mogłoby odegrać poważną rolę. Narazie jednak w dziedzinie rozpowszechnienia radja w szkołach, a szczególnie w małych miasteczkach, robi się bardzo mało, a właściwie — nic.

Na przeszkodzie stoją przedewszystkiem względy materjalne. W obecnej chwili instalacja aparatu radjowego jest zbyt droga, aby szkolnictwo powszechne mogło sobie pozwolić na ten wydatek.

Jednakże wkrótce należy się spodziewać, że każda szkoła powszechna będzie miała radjoodbiornik.

Stanie się to, gdy w Warszawie uruchomią nową stację nadawczą, która umożliwi odbieranie audycyj na detektor w promieniu 400 kilometrów.

Prace nad budową nowej stacji warszawskiej dobiegają już końca i prawdopodobnie jeszcze w tym roku zostanie ona uruchomiona.

—o—

KRONIKA RADJOWA

10-LECIE RADJOFONJI W ANGLJI. Angielskie B. B. C. obchodzić będzie w tych dniach dziesięciolecie pierwszej radjofonicznej transmisji bez drutu. Było to w ostatnich dniach września 1920 roku, gdy głos znakomitej śpiewaczki Nelly Melba nadany został przez radjo — przez ówczesną radjostację w Chelmsford.

FOTORADJOGRAFJA NIEMCY — ARGENTYNA. W komunikacji fotoradjograficznej pomiędzy Niemcami i Argentyną dopuszczone zostały telegramy obrazkowe takie same, jak i do innych krajów Ameryki południowej. Radjotelegramy takie wysyłane są z Buenos Aires do adresatów w listach „express“ pocztą lotniczą — bez oddzielnej za to dopłaty.

PRZEJĘCIE STACJI WATYKANU. W dniu 23-go września senator Marconi oddał oficjalnie w ręce papieża Piusa XI. radjostację, wybudowaną w obrębie miasta Watykanu, w pobliżu papieskiego obserwatorjum astronomicznego. Papież doręczył klucze stacji Gianfranceschi, którego papież zamianował dyrektorem nowej radjostacji.

SKANDYNAWJA—NIEMCY PÓŁNOCNE. W ostatnich tygodniach wykończono nową podmorską linję kablową, przeznaczoną dla transmisyj radjofonicznych pomiędzy Skandynawją i stacjami radjowemi północnych Niemiec. Stała wymiana koncertów odbywać się będzie ze stacjami w Kopenhadze, Oslo i Sztokholmie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W BUKARESZCIE. W początkach września, w obecności księcia Mikołaja, ministra komunikacji Manoilesco, ministra wojny Condesco i tłumów publiczności otwarto drugą Międzynarodową Wystawę Radjową w Bukareszcie.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

PIĄTEK, 24 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (313) 11,40 Przegl. Prasy. PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof 13,10 Kom meteor. 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja języka francuskiego, 16,15 Gramof., 17,15 Odczyt pt. „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską“ — wygł. p. Nacz. L. Chrzanowski 17,45 Koncert orkiestry Skotnickiego, 18,45 Rozm., komunik., 19,10 Giełda zboż., 19,25 Gramof. 19,35 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert Filh. Warsz. (Mozart, Beethoven, Ravel, Liszt). Po koncercie komunikaty, oraz skrz. poczt techn.

Lwów (285,1) 11,40—20,15 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40 PAT, (Przegl Prasy), 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. met. 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja języka francuskiego, 16,10 Dla dzieci, 16,25 Gramof., 17,15 Odczyt, 17,45 Koncert, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait., 19,15 Odczyt, 19,35 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert (p. Kraków), 23 Skrz. poczt. techn.

Wiedeń (516,3) 15,20, 17,30, 19,35, 21,35 Muz.

Budapeszt (550,5) 17, 19,30, 20,50 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20 Muz.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 15

Październik
24
Piątek
2 Marcheszwan 5691

Zachód słońca 4. m. 25

Zgromadzenie przedwyborcze

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej *Zgromadzenie Przedwyborcze.* Referenci: dr. Szymon Feldblum, dyr. Mojżesz Wiesenfeld i inni.

Żydzi! Wyborcy! Jawcie się licznie!

Posiedzenie Rady Partyjnej Org. Mizrachi

W ślad za uchwałą Komitetów Centralnych wszystkich ugrupowań sjonistycznych zwołania konferencji Rad Partyjnych na niedzielę 26 bm. celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją w związku z ostatniem oświadczeniem rządu angielskiego — komunikuje Egzekutywa org. „Mizrachi", iż wysłała do wszystkich członków Rady Partyjnej zaproszenia na powyższą konferencję, przyczem zawiadamia, że tego samego dnia odbędzie się również odrębna narada członków Rady Partyjnej org. „Mizrachi" w sprawach organizacyjnych, związanych ze zwołaniem Kongresu sjonistycznego oraz nad wewnętrzną sytuacją w łonie światowej org. „Mizrachi".

Zgromadzenie protestacyjne

Celem zaprotestowania przeciw ostatniemu oświadczeniu rządu angielskiego w sprawie Palestyny, zwołuje Wydział bóżnicy „Beth Israel". Zagromadzenie protestacyjne, które odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w bóżnicy, przy ul. Miodowej l. 19.

Przemawiać będą pp. Szewach Walkowski i prof. Benzion Rappaport.

Żydzi, jawcie się licznie!!

Zjazd Międzynarodowej Unji Intelektualnej

Wczoraj przedpołudniem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w obecności licznych delegatów zagranicznych i krajowych oraz przedstawicieli władz krakowskich, nastąpiło uroczyste otwarcie siódmego Zjazdu Międzynarodowej Unji Intelektualnej. Obrady zagaił delegat Polski dr. Aleksander hr. Skrzyński, b. premjer, który też przewodniczy obradom. Kolejno witali delegatów zagranicznych państw.: imieniem rządu wiceminister spraw zagr. dr. Wysocki, imieniem ministra WR. i OP. dyr. dep. Fr. hr. Potocki, imieneim m. Krakowa prof. dr. Zoll, imieniem Uniw. Jag. rektor prof. Załęski, imieniem Pen-Klubu polskiego J. Kaden Bandrowski. Jako przedstawiciel Unji Intelektualnej odpowiedział na mowy powitalne gen. sekretarz Unji ks. Karol Antoni Rohan. Następnie wygłosili odczyty: K. H. Rostworowski i Roman Fernandez (Paryż). Popołudniu goście zwiedzali Kraków, poczem udali się do Akademji Umiejętności, gdzie powitał ich prezes prof. Kostanecki. Wieczorem wzięli delegaci udział w koncercie muzyki polskiej w Starym Teatrze. Dziś toczyć się będą dalsze obrady w auli Uniw. Jag. i w Akademji Umiejętności.

Nauka wiedzy gospodarczej w szkołach

Doceniając znaczenie wiedzy ekonomicznej w życiu społeczeństwa, ministerstwo oświaty zamierza wprowadzić do programów szkół powszechnych, średnich i wyższych godziny poświęcone wiedzy gospodarczej.

W tym celu ministerstwo opracowuje obecnie programy i zakres wykładów, przystosowanych do poziomu wykształcenia ucznia.

W związku z powyższemi zaimerzeniami ministerstwo oświaty organizuje specjalne kursy dokształcające nauk gospodarczych dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

5-złotówki i znaczki pocztowe w rocznicę powstania listopadowego

Z okazji 100-lecia powstania listopadowego, mennica państwowa wyda pewną określoną ilość specjalnych 5-złotówek jubileuszowych, opatrzonych odpowiednim rysunkiem. Jednocześnie ministerstwo poczt i telegrafów wyda jubileuszowe znaczki pocztowe, ponadto wydane będą specjalne blankiety telegraficzne z dwukolorową winietą.

Wymiana wycofanych banknotów 5-złotowych

W związku z wycofaniem z obiegu pięciozłotowych biletów skarbowych pojawili się na prowincji niesumienni agenci, grasujący zwłaszcza po wsiach, którzy rozsiewają wśród ludności kłamliwe wieści, jakoby te bilety stały się bezwartościowe i wyłudzają je po cenie 4 zł 50 gr i taniej za sztukę. Wobec tego, celem ochrony ludności przed niesumiennością tych spekulantów, wydaje Magistrat następujące pouczenie: Bilety skarbowe z datą 1 maja 1925 r. straciły moc obiegową z dn. 30 czerwca 1929 r., jednak do dnia 30 czerwca 1931 r. włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy wzgl. do wymiany przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe i wszystkie oddziały Banku Polskiego; bilety skarbowe z datą 25 października 1926 r. straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca br., jednak do dnia 30 czerwca 1932 r. włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy wzgl. do wymiany przez powyżej wymienione instytucje.

250 pancerzy ochronnych w użyciu policji państwowej

Wprowadzone do użytku w policji państwowej pancerze i tarcze ochronne zostały już wykonane w liczbie 250 i rozdzielone między poszczególne komendy wojewódzkie i powiatowe.

Policja warszawska otrzymała 40 kompletów pancerzy i tarcz, największą z kolei liczbę otrzymała komenda policji we Lwowie, mianowicie 30 pancerzy. **Policji krakowskiej przydzielono narazie 6 kompletów;** pozostałe pancerze i tarcze rozdzielono w kompletach pod 4, względnie 2 między poszczególne komendy powiatowe policji państwowej na terenie całego kraju.

Komenda główna policji państwowej zamówiła już 200 nowych pancerzy i tarcz ochronnych, które wykonane będą w najbliższym czasie i w dalszym ciągu rozdzielone stosownie do potrzeb poszczególnych formacyj policyjnych.

Gaśnice, apteczki i wygodne siedzenia w autobusach

Z dniem 31 grudnia br. upływa ostateczny termin zaopatrzenia wszystkich autobusów międzymiastowych w apteczki i gaśnice. W tym samym czasie przerobione muszą być również siedzenia w tych autobusach, w których nie są one dotychczas zgodne z obowiązującemi przepisami.

Sprawa zaopatrzenia wszystkich autobusów w tzw. szybkościografy nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana, centralny związek właścicieli autobusów zabiega bowiem o zastąpienie szybkościografów „regulatorami szybkości".

Zarządzenie, aby wszystkie autobusy posiadały tylne wyjścia skasowano.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek Podgórski 9.

— ROCZNICA ODPARCIA NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO Z R. 1920. Tegoroczna rocznica, przypadająca na dzień 18 października, została w myśl uchwały ogólnego warszawskiego komitetu obchodu, złączona z rocznicą wskrzeszenia niepodległości państwa w dniu 11 listopada. Obecna rocznica odparcia najazdu bolszewickiego będzie specjalnie uroczyście obchodzona, ze względu na dziesięciolecie okres, jaki oddziela nas od czasu bohaterskich walk pod Warszawą. Wojewódzki komitet obchodu z prezydentem miasta Rollem na czele nawiązał ścisłą łączność z lokalnemi komitetami na terenie województwa, celem przeprowadzenia jednolitej akcji, mającej na celu podkreślenie specjalnego znaczenia tegorocznej uroczystości.

— Z ORGANIZACJI „TARBUT". Rodzice dzieci zapisanych na kursy języka hebrajskiego przy org. „Tarbut" zechcą zgłosić się celem ułożenia godzin nauki w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sekretarjacie „Tarbutu" przy ul. Starowiślnej 68, III p. of. W tym samym celu zechcą się zgłosić uczniowie i uczenice zapisani na kursa dla dorosłych dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem.

— POD FIRMĄ „A. HAWEŁKA" ciesząca się od wielu lat zasłużoną opinją daleko poza granicami Polski, otwarta została wczoraj nowa restauracja i bufet w lokalach Pałacu Spiskiego w Rynku głównym. Po gruntownem odnowieniu i wprowadzeniu szeregu adaptacyj, oddane zostały do użytku publiczności gustownie urządzone sale bufetowe na parterze oraz wytworne gabinety restauracyjne (salc Tetmajera i „Motylowa") na I-szem piętrze. W uroczystem poświęceniu odnowionego lokalu wzięli wczoraj udział przedstawiciele władz, których imieniem składali przedsiębiorstwu życzenia pomyślnego rozwoju prezydent miasta inż. Rolle i wiceprezydent Izby przemysłowo handlowej dr. Kwiatkowski. Imieniem właścicieli dziękował dr. Leopold Macharski. Kierownictwo restauracji spoczywa w doświadczonych rękach p. Józefa Lubelskiego, dzierżawcy restauracji na dworcu krakowskim i b. dzierżawcy Domu zdrojowego w Krynicy.

— WYSTAWA PODHALAŃSKA SPISKO-ORAWSKA. W związku z uroczystością dziesięciolecia przyłączenia do Polski skrawków ziemi spiskiej i orawskiej, urządziło gimnazjum Nowodworskiego przedewszystkiem dla młodzieży szkolnej bardzo zajmującą i pouczającą wystawę prac artysty malarza prof. Pieniążka, która obejmuje 53 akwarele i 12 akwafort. Młodzież może zwiedzać wystawę bezpłatnie po uprzedniem zgłoszeniu się w dyrekcji gimnazjum Nowodworskiego, zaś inne osoby opłacają 50 gr. wstęp. Wystawa będzie otwarta do końca bm. w godzinach od 9—1-ej i od 5—8-ej.

— KOMISJA TEATRALNA odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego, na którem przyjęto do wiadomości projekt repertuaru na najbliższą przyszłość. Następnie komisja zastanawiała się nad repertuarem w dniu setnej rocznicy powstania listopadowego, udzielając szereg wskazówek dyrekcji teatru. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad komitetu uroczystościowego.

— PODATKI GMINNE W R. 1931. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Ignacego Landaua, a przy udziale wiceprezydentów dra Schneidra i dra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie poboru przez gminę m. Krakowa w roku 1931 dodatków gminnych do państwowego podatku gruntowego, podatku od nieruchomości i państwowego podatku przemysłowego w dotychczasowej wysokości. Zarazem połączone sekcje udzieliły Magistratowi wskazówek w sprawie realizacji zagranicznych papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu gminy.

— PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ został wczoraj popołudniu opodal stacji Kraków—Płaszów 21-letni Zygmunt Kowalski, robotnik fabryki wódek „Krakus", zam. przy ul. Zabawa l. 72. Nieszczęśliwy przechodząc przez tory kolejowe dostał się pod koła manewrującej lokomotywy i poniósł na miejscu śmierć. Władze policyjne i kolejowe wszczęły dochodzenia dla ustalenia przyczyny tragicznego wypadku.

— POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD Nr. 6222 został wczoraj popołudniu na pl. Zgoda Józef Zawadzki (lat 37) szofer zam. przy ul. Wałowej 7. Zawadzki, który jechał na rowerze doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł go do szpitala.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Żelawski Franciszek (lat 39) znany złodziej, przytrzymany został za kradzież garderoby wartości 90 zł na szkodę nieznanego poszkodowanego — Błarasiri Stefan (lat 36) robotnik zam. przy ul. Wielopole 4 i Głowa Michał (lat 37) robotnik zam. przy ul. Wenecja 8, przytrzymani zostali za kradzież garderoby wartości 150 zł na szkodę Marjana Poprawskiego zam. przy ul. Mogilskiej l. 41 — Proksz Jan (lat 20) ślusarz zam. w Łęgu pow. Kraków, przytrzymany został za współudział w kradzieży biżuterji na szkodę Adolfa Główki zam. przy ul. Straszewskiego l. 6.

— ZAMIAST WIEŃCA na grób błp. Natana Schwerzweiga składają na ochronkę żyd. przy ul. Mostowej 2 — zł. 50
3521x Pawłowie Aleksandrowiczowie.

ZMARLI: Akiwa Józef Kleiner l. 85.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" prowadzi jak dawniej kursa języków obcych i hebrajskiego na warunkach nader dogodnych. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach urzędowych Sekretarjatu od 7—8 wiecz. 3517x

DZIEŃ POLITYCZNY

Rozporządzenia z mocą ustaw

Do końca bm. trwać będzie jeszcze uzgadnianie i opinjowanie przez poszczególne resorty zgłoszonych przez różne Ministerstwa projektów rozporządzeń p. Prezydenta z mocą ustaw. W pierwszych dniach listopada zostanie ustalone ostatecznie, jak ustawy ukażą się w formie rozporządzeń z mocą ustaw, przyczem jak słychać będzie ich stosunkowo niewiele.

TO I OWO

JAK PRZEWOŻONO SKARBY SZACHA PERSKIEGO DO LONDYNU

Na statku „Baharistan“ przywieziono do Londynu cenne okazy sztuki ze skarbu szacha perskiego, przeznaczone na mającą się odbyć w styczniu w stolicy Anglji wystawę sztuki perskiej. Wyładowane ze statku skrzynie, których zawartość oceniono na 2 miljony funtów (przeszło 85 miljonów złotych), przewieziono w kilku stalowych, opancerzonych autach ciężarowych do muzeum pod ochroną licznego zastępu konnej policji i detektywów londyńskich.

MIĘDZYNARODOWA STACJA TELEFONICZNA W WATYKANIE

W początkach listopada br. Watykan otrzyma stację telefoniczną międzynarodową, która pozwoli na bezpośrednie łączenie się i komunikację telefoniczną Watykanu ze wszystkiemi punktami globu. Inauguracja tej stacji odbędzie się bardzo uroczyście z udziałem papieża.

HITLER RATUJE SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ NIEMIEC!

Bandy Hitlera wytłukły, jak wiadomo, w Berlinie setki szyb wystawowych podczas ostatnich awantur ulicznych. Towarzystwa ubezpieczeniowe, które w ostatnich czasach znajdowały się w fatalnej sytuacji finansowej, znajdą teraz zarobek, bowiem kto żyw spieszy ubezpieczyć szyby, boi się bowiem hitlerowców!

KRÓL BANDYTÓW CHICAGOWSKICH JACK DIAMOND, POD OCHRONĄ POLICJI

W Ameryce, gdy się jest „królem“ czegokolwiek, nawet bandytyzmu czy szmuglu, otrzymuje się honory, jakie należą się ludziom zdobywającym dolary i powodzenie. Jack Diamond, raniony przez swych konkurentów, umieszczony w klinice w New Yorku, został przewieziony obecnie do szpitala miejskiego wobec istniejącej groźby dalszych zamachów na jego życie. Przy przewiezieniu „króla“ bandytów karetką szpitalną, asystował szwadron policji konnej w celu ochrony przed ewentualną napaścią.

ANGLJA WYKAZUJE NAJNIŻSZĄ CYFRĘ URODZIN

Według ostatnich urzędowych zestawień statystycznych poziom cyfrowy urodzin w Anglji jest obecnie najniższy w całej Europie. Tak więc na 1000 mieszkańców przypada w Anglji 16.3 urodzeń. Drugie miejsce po Anglji zajmuje Austrja, gdzie przypada 17.5 urodzeń na każdych 1000 mieszkańców, trzecie — Francja, gdzie stosunek ten wynosi 17.7, czwarte — Belgja 18.4 pro mille, piąte — Włochy 27.8.

BERLIN AMERYKANIZUJE SIĘ.

Jak donoszą pisma nowojorskie, popularne tamtejsze konsorcjum handlowe Woolworth Co., które słynie z tego, że sprzedaje tylko towary po 5 i 10 centów amerykańkich, zamierza założyć w Berlinie szereg wielkich magazynów na wzór swoich magazynów w Ameryce, w których sprzedawane byłyby towary po 20 i 40 fenigów. Odnośne prace już są w toku. — Magazyny te, podobnie jak w Ameryce, będą służyły potrzebom najuboższych.

CICHE BOHATERSTWO.

Są bohaterzy cisi, którym wdzięczne społeczeństwo winno stawiać pomniki. Takim bohaterem jest William Bowle, maszynista kolei Boston—Manie. Prowadząc pociąg pośpieszny Bowle nagle zachorował ; czuł, że go siły opuszczają. Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznicę, a oswobodziwszy w ten sposób tor i uratowawszy może setki ludzi od śmierci i kalectwa, po kilku chwilach zmarł.

Wspólne posiedzenie Sjon. Rad Centralnych w Krakowie

We czwartek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dra Schwarzbarta, dra Markusa i dra Menaschego wspólne zebranie Rad Centralnych Ogólnej Organizacji Sjońskiej, Mizrachi i Hitachdutu. Po zapoznaniu zebranych przez dra Schwarzbarta z treścią wiadomości, otrzymanych od Egzekutywy sjonistycznej w Londynie rozwinęła się obszerna dyskusja nad dalszą akcją sjonistyczną na terenie Małopolski zachodniej. Po dyskusji uchwalono zwołać na najbliższą niedzielę wspólne posiedzenie Rad Partyjnych ogólnej Organizacji Sjońskiej, Mizrachi i Hitachdutu, wystąpić z inicjatywą stworzenia wspólnego komitetu złożonego z przedsawicieli egzekutyw wszystkich frakcyj sjonistycznych w całej Polsce oraz proklamować się roko zakrojoną akcję na rzecz Keren Hajesod, Keren Kajemet i Fundusz polityczny.

Posiedzenie, licznie frekwentowane nacechowane było powagą , z przemówień przebijała wiara w konieczność podwojenia wysiłków w obecnej chwili.

Klęska powodzi w Meksyku

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 23. 10. (R) Jak donoszą z Meksyku, w następstwie długotrwałych deszczów ulewnych niektóre miasta prowincji Nayarit zostały dotknięte klęską powodzi. Wezbrane rzeki wystąpiły z brzegów i zalały miasta Tuxpan Bayona, San Filipe i Cerrobola. Dotychczas stwierdzono śmierć 25 osób. Zaginęło kilkadziesiąt osób. Wezbrane wody uniosły kilka tysięcy sztuk bydła i zniszczyły plony na wielkich przestrzeniach.

Masowe aresztowania w związku z wykryciem afery szpiegowskiej w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt. 23. 10. W związku z wykryciem afery szpiegowskiej król przyjął sekretarza generalnego ministerstwa spraw wewnętrznych, Cadera, który przedstawił mu dotychczasowe wyniki śledztwa. Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Na prowincji aresztowano wiele osób. Jak podaje prasa, w południowej Besarabji władze miały aresztować około 100 podejrzanych osób. Prasa podaje, że jeden z członków organizacji szpiegowskiej mjr Varzaru, otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 30.000 lei.

Burzliwa awantura na tle zajęcia świń przez komornika

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 10. We czwartek przed południem do Wł. Czumbickiego w Zgierzu pod Łodzią zgłosił się komornik Scholz celem dokonania sprzedaży świń. Czumbicki zerwał pieczęcie z chlewa i wypędził stadko świń. Wobec tego komornik zażądał pomocy policji. Wydelegowano dwu policjantów. Gdy policjanci znaleźli się na miejscu zastali wzburzony tłum, który rzucił się na policjantów, podarł na nich ubranie, odebrał im broń i uwięził ich. Dopiero silniejszy oddział policji uwolnił uwięzionych, zebranych rozpędził i uwięził kilkanaście osób.

Warszawa 23. 10. Minister spraw wewn. gen. Składkowski wyjechał na teren województwa poznańskiego, celem dokonania inspekcji

PISOWNIA ŁACIŃSKA W ROSJI SOWIECKIEJ

Niebawem rozpoczną się w Moskwie obrady konferencji, której rząd sowiecki ma zamiar powierzyć przygotowanie łacinizacji pisowni rosyjskiej. Z powodu decyzji o zwołaniu tej konferencji, komisarz ludowy oświaty Bubnow oświadczył, iż łacinizacja pisowni rosyjskiej urzeczywistniona zostanie w roku 1932.

DŻUMA W CHINACH

Prasa wiedeńska donosi z Londynu: Według sprawozdania naczelnego lekarza szpitala w Fen-Czan, wymarły w Chinach w ostatnim miesiącu całe wsie na dżumę. Epidemja wybuchła niedawno w Feng Szen Hsien i ogarnęła szybko inne prowincje. W niektórych powiatach pozostało przy życiu kilka osób. Ludność w panicznym popłochu opuszcza siedziby. Na całym terenie, na którym grasuje epidemja, nie ma ani jednego szpitala, urządzonego nowocześnie.

UWAGI

Rozsądna propozycja

Wielu ludzi przyjęło z pewnością ze zdziwieniem wiadomość o propozycji, z jaką brytyjski urząd spraw zagranicznych zwrócił się za pośrednictwem swej ambasady w Warszawie do naszego ministerstwa spraw zagranicznych — mianowicie, aby w programach wzajemnych wizyt oficjalnych między obu państwami zaniechano składania wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Podobne propozycje wysłał brytyjski urząd dla spraw zagranicznych także i do innych państw. Półoficjalnie dodano do tej wiadomości, iż tendencja propozycji jest ta, aby przy zachowaniu głębokiej czci dla pamięci bohaterów, nie wskrzesać w dalszym ciągu wspomnień wojennych.

Wiadomość tę przyjmą ludzie ze zdziwieniem, wielu poprostu jej nie zrozumie a w rzeczywistości propozycja angielska jest niezwykle rozsądna i nacechowana duchem prawdziwego pacyfizmu. Oby tylko wszystkie inne kroki i pociągnięcia rządu angielskiego owiane były takim samym duchem!

My na tem miejscu już nieraz pisaliśmy o tem, że grobów Nieznanego Żołnierza nadużywa się wprost nagminnie dla celów które z prawdziwą ideą, jaka stworzyła kult Nieznanego Żołnierza, nic zgoła nie mają wspólnego. Stało się tak, że grobami Nieznanego Żołnierza zawładnął oficjalny nacjonalizm, podczas gdy Nieznany Żołnierz jest faktycznie własnością i symbolem — pacyfizmu. Wywodziliśmy już raz na tem miejscu, że wolno oficjalnie uroczystości patrjotyczne o tendencji militarystycznej urządzać na grobach lub przy pomnikach znanych generałów, marszałków albo wodzów, wówczas jest to w zupełnym porządku, gdy tendencja demonstracji leży na tej samej linji, co symbol grobu, czy pomnika. Nieznany Żołnierz natomiast, tj. szary człowiek z ludu, nie może być użyty jako symbol wojenny, lub wogóle jako symbol ideologji leżącej na płaszczyźnie militarystycznej. Nieznany Żołnierz nie poszedł na wojnę dobrowolnie, nie był ochotnikiem, ani entuzjastą celów wojennych. Nieznany Żołnierz poszedł na wojnę dlatego, że został do tego zmuszony. Gdyby to zależało od jego swobodnej woli i decyzji, nie byłby poszedł na wojnę. Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie twierdzę bynajmniej, że każdy kto idzie na wojnę, czyni to niechętnie. Wiem, że są ochotnicy, że wielu ludzi z tych albo owych powodów, chętnie chwyta za broń i idzie w pole. Ale Żołnierz Nieznany, to znaczy: szary, przeciętny nieznany człowiek z tłumu — on z entuzjazmem wojennym, że żadnemi organizacjami i hasłami wojskowemi nic nie ma wspólnego. I dlatego właśnie groby Nieznanego Żołnierza mogą być przedmiotem pielgrzymek i demonstracyj pacyfistycznych, ale nigdy przedmiotem takich manifestacyj które albo są wrogie pacyfizmowi albo conajmniej pacyfizmowi obce.

Propozycja angielska prganie słusznie, aby przy grobach Nieznanego Żołnierza nie wskrzeszać wspomnień wojny światowej. Wskrzeszanie wspomnień wojennych przy grobie Nieznanego Żołnierza kala ten grób, urąga idei, której wyrazem jest kult Nieznanego Żołnierza. Krótko mówiąc: Nieznany Żołnierz cierpiał i poległ w tym celu — jeśli wogóle można mówić o jakimś świadomym celu jego męczarni tzw. bohaterstwa — aby w przyszłości nie było więcej grobów Nieznanego Żołnierza. Na grobie Nieznanego Żołnierza wolno więc kuć broń pokoju — nie wolno przy nim kuć broni nowej wojny.

Pepin.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 10. 1930 Akcje w zaniedbaniu. Dolar słabiej.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 56.50, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 98.75

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość papierów bankowych, handlowych i przemysłowych prawie w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie małymi pozycjami 5-proc. Prem. Poż. dolarową słabiej i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie znacznie zniżkowym. Ruch panował ospały. Tendencja na ogół słabsza.

Na pogiełdziu robiono jedynie 8-proc dol. l. zast. Tow. Kred. Ziem. po kursie 86 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego w dalszym ciągu słabszy. Popyt mały przy większem zaofiarowaniu towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93—8.95, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Warszawa dol. 8.92 i pół do 8.95, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.93 i pół do 8.95 i pół, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.94—8.96, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 154 i pół, 155, Bank Zachodni 70, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34, 35, Węgiel 35 i jedna czw do 35 i pół, Parowozy I i II em 17 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 99, 1034, 100 i pół, 5-proc. dolarowa 56, 55 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 78, 7-proc. stabilizacyjna 82, 10-proc. kolejowa 104, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.93 i pół, 8.95 i pół, 8.91 i pół Franki franc. 35.01, 35.10, 34.92 **Dewizy:** Belgja 124.39, 124.70, 124.08, Budapeszt 156.14, 156.54, 155.74 Londyn 43.34, 43.45, 43.23, Nowy Jork 8.912, 8.932 8.892, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.44 i pół, 26.51, 26.38, Nowy Jork telegr 8.921, 8.941, 8.901 Szwajcarja 173.24, 173.67, 172.81, Wiedeń 125.79, 126.10, 125.48, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.26.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 23 10 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.59—169.09, Budapeszt 123.97—124.27, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.40 i pół do 34.50 i pół, Nowy Jork 707.75—710.25, Paryż 27.77—27.87, Praga 20.99—21.07, Warszawa 79.31—79.59, Zurych 137.48—137.98, Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.34—168.94, Francuskie 27.67—27.83, Polskie 79.15—79.55,

Papiery wartościowe. Renta majowa 1.49, Renta lutowa 1.445, Renta koronowa 1.48, Zieleniewski 25 i trzy czw., Galicja 20 i jedna czw

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 10 PAT Paryż 20.20 i trzy czw., Londyn 25.01 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.14.87 i pół, Belgja 71.75, Włochy 26.95 i pół. Praga 15.26 i trzy czw., Warszawa 57.70, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.05 i siedem ósmych

———o———

Projekt elektryfikacji całej Polski

Związek Elektrowni Polskich na skutek porozumienia z Ministerstwem Robót Publicznych opracowuje obecnie projekt elektryfikacji całego kraju. W pracach tych uwzględnia się podział Polski w celach elektryfikacyjnych na cały szereg okręgów. Przy takim systemie elektryfikacja może być przeprowadzona jednocześnie przez jeden lub kilka syndykatów elektryfikacyjnych. Prace nad projektem zakończą się w ciągu dwóch tygodni, poczem zostanie on przedstawiony Ministerstwu Robót Publicznych.

W sprawie unifikacji monopolu sprzedaży soli

Onegdaj obradowała w Izbie krakowskiej ankieta w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na obszarze Rzeczypospolitej.

W wyniku dyskusji generalnej, w której brali udział licznie zebrani przedstawiciele organizacyj kupieckich z branży solnej, zastępca Związku Przemysłowców oraz poszczególni hurtownicy, uchwalono jednomyślnie zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą 1) o złagodzenie przepisów, dotyczących zbyt radykalnej redukcji hurtowni solnych na rzecz wolnych składów, które projekt przewiduje po jednym na powiat z prawem tworzenia filij; 2) wybrano komitet ścisły do opracowania poprawek do projektu. Skorygowany projekt będzie przedłożony przez Izbę Ministerstwa Skarbu. Podnoszono z naciskiem, że projekt, obejmujący 61 paragrafów, nie może być dobrze opracowany w ciągu zaledwie kilku dni, wyznaczonych przez Ministerstwo Skarbu.

Zalecono prezydjum Izby zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przedłużenie terminu nadsyłania odpowiedzi przynajmniej do końca październ nika br.

W Niemczech potanieje węgiel

Przedstawiciele przemysłu węglowego na niemieckim Górnym Śląsku zwrócili się do niemieckiego Ministerjum Gospodarstwa z zawiadomieniem, że w uznaniu stosunków gospodarczych, przedstawionych w deklaracji rządu, gotowi są obniżyć cenę węgla przeciętnie o 6 proc., pomimo, że koszt własny węgla nie zmniejszył się. Mają oni nadzieję, że obniżenie cen będzie mogło nastąpić z dniem 1 grudnia bież roku

Również i reński syndykat kopalń węgla brunatnego w Kolonji nadesłał Ministerjum Gospodarstwa postanowienie natychmiastowego zniżenia ceny węgla. Zniżka wyniesie w zależności od kosztów frachtu 0.80 do 2 marek na tonie.

Dantejskie sceny w Alsdorfie

Do tej chwili 258 zabitych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Akwizgran. 23. 10. (R) Po 36-godzinnej pracy w niesłychanie trudnych warunkach wydobyto do pierwszej godziny w nocy 258 ofiar **ostatniej katastrofy w szybie Anna II. w Alsdorfie. Nie jest to jednak już ostateczna liczba; jest bowiem możliwe, że w szybie znajduje się jeszcze parę osób zasypanych.** Pod gruzami budynków technicznych i administracyjnych kopalni leży jeszcze 15 osób zabitych, których dotąd nie można było wydobyć. Nad ranem wydobyto z szybu jeszcze dwóch żywych, aczkolwiek ciężko rannych, którzy leżeli w zasypanej sztolni przeszło 40 godzin. Stan ich jest bardzo ciężki. Całe miasteczko Alsdorf, liczące 10 tysięcy mieszkańców, pogrążone jest w głębokiej żałobie. Niema prawie ani jednego domu, w którymby nie opłakiwano kogoś bliskiego lub dalszego krewnego. Na domach wywieszono flagi do połowy masztu na znak żałoby. Ze wszystkich okolicznych szybów powiewają czarne chorągwie — zwiastuny tragedji zawodu górniczego.

• • •

Akwizgran. 23. 10. (R) Przyczyna katastrofy górniczej w Alsdorfie nie została jeszcze wyjaśniona. Komisja fachowa zwiedzała szyb dziś przed południem, badając i rozważając szczegółowo wszystkie okoliczności mogące się przyczynić do wyświetlenia przyczyn. Obecnie odbywają się narady. Jak słychać komisja stoi w dalszym ciągu **przed zagadką trudną do rozwiązania.** Akcja ratunkowa prowadzona jest tymczasem w dalszym ciągu. Po południu wydobyto z pod gruzów zawalonego szybu zwłoki jeszcze jednej ofiary. **Pod gurzami znajduje się jeszcze kilku zabitych.** Także w szybie odnaleziono jeszcze jednego zabitego. **Ogólna liczba zabitych wzrosła zatem do 258 osób. Cyfra ta nie jest jeszcze ostateczną gdyż liczą się, że nie wszystkie ofiary zostały już odnalezione.**

Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę przy udziale przedstawicieli rządu i władz. Dziś przedpołudniem otwarto zaimprowizowane domy przedpogrzebowe dla ludności. **Trudno opisać sceny jakie się tam rozgrywały. Na widok zmarłych matki i żony mdlały i z rozpaczy wyrywały włosy z głowy. Zniekształconych zwłok nie wystawiono wogóle na widok publiczny. Powoli sytuacja zaczęła przybierać rozmiary do tego stopnia niepokojące że cofnięto zezwolenie odwiedzania ofiar i hale zamknięto. Na ulicach słychać rozpaczliwe płacze kobiet i dzieci.**

• • •

Berlin. 23. 10. (Sch) Z powodu strasznej katastrofy górniczej w Alsdorfie prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy otrzymali liczne telegramy kondolencyjne z różnych stron świata. Oprócz tego w ciągu dnia wczorajszego osobiście złożyli prezydentowi Rzeszy kondolencje imieniem swych rządów ambasador angielski, posłowie Austrji, Danji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Finlandji.

Urzędnicy ambasady sowieckiej w Paryżu

masowo opuszczają służbę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 23. 10. (B) Wedle socjalistycznego „Populaire" znów kilku dyplomatów i urzędników sowieckich w Paryżu porzuciło służbę sowiecką. W pierwszym rzędzie ustąpił delegat sowieckiego banku państwowego Nawaczin a w ślad za nim poszli: przewodniczący sowieckiej misji handlowej Porow, prezydent syndykatu lnianego Łazarkiewicz, doradca prawny ambasady sowieckiej prof. Gruber i dyrektor wydziału gospodarczo-prasowego Wolski i wielu innych urzędników. Wszyscy oni otrzymali polecenie przyjazdu do Moskwy celem przesłuchania ich, woleli jednak poświęcić swoje posady aniżeli wracać do Moskwy.

Szef sztabu uprowadził b. prezydenta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Helsingfors 23. 10. (R) Przesłuchanie aresztowanych wczoraj w związku z uprowadzeniem dawnego prezydenta republiki fińskiej Stahlberga szefa sztabu generalnego generała Walleniusa, pułkownika Kuussaari'ego i dra Toivonena, wyższego urzędnika min. obrony kraju trwało do późnej nocy. W toku śledztwa aresztowani przyznali się do współudziału w opracowaniu i przygotowaniu uprowadzenia Stahlberga. Stwierdzono również, że gen. Wallenius na parę dni przed uprowadzeniem Stahlberga wyjeżdżał do Jensuu Minister wojny zarządził prowizoryczne zawieszenie Walleniusa w urzędowaniu.

Wielka katastrofa budowlana

w miasteczku francuskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 23. 10. (B) W miejscowości Ales koło Marsylji zawalił się wczoraj stary dwupiętrowy budynek grzebiąc pod sobą 16 robotników, zajętych przy jego rozbiórce. Po kilku godzinach wytężonej akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów 5 robotników zabitych 11 rannych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Awantury na Uniwersytecie Jagiellońskim

W dniu wczorajszym doszło na Uniwersytecie Jagiellońskim do awantur na tle haseł antysemickich. Powodem awantur było, iż rzekomo na drugim i trzecim roku medycyny jest o kilku słuchaczy żydowskich więcej niż roku ubiegłego. Awantury zostały zlikwidowane na skutek interwencji J. M. rektora Załęskiego.

Wieczorem zebrała się na plantach pod uniwersytetem większa grupa medyków polskich, którzy odbyli doraźny wiec, przyczem protestowano przeciwko zwiększeniu ilości medyków żydowskich. Równocześnie wysunięto hasło wyrugowania Żydów z Bratniej Pomocy medyków. Zebranie przeszło w nastroju burzliwym.

WOLNE POSADY

PRZYJMĘ ekspedjenta Zgłosić się u Rosenbluma, ul. Agnieszki 5, II. piętro, między godz. 1—3 Pierwszeństwo mają z branży papierniczej.

POSADY SZUKUJĄ

POSIADAM wykształcenie handlowe, poszukuję praktyki biurowej, sobota wolna. Pierwsze 4 miesiące bezpłatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praca“.

BUCHALTER- bilansista i korespondent, obejmie dodatkowe zajęcie od godziny 4'30 wieczorem. — Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. „N. Dziennika“. 1596g

JESTEM bez środków do życia! Szukam posady biurowej, sekretarki, kasjerki, lub t. p. Posiadam 8 kl. (gimn.), oraz dwuletnią praktykę biurową w poważnem przedsiębiorstwie (świadectwa). Jestem młodą Łodzianką — jak twierdzą inteligentną i kulturalną, oraz mam dykcję i pismo ładne. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do „Il. Kuryera Codzien.“ oddział w Łodzi, ul. Piłsudskiego 65, sub: „Poczucie odpowiedzialności“. 3518x

MUNDANTKA pisząca biegle na maszynie, znająca wszelkie czynności kancelaryjne, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kancelarja adwokacka“ do Adm. „N. Dziennika“

LOKALE

OBSZERNY lokal sklepowy o dwóch wystawach w centrum miasta do wynajęcia od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dietlowska“. 1602g

ZNAJDA umieszczenie z utrzymaniem 1—2 panienki, pokój elegancko umeblowany, fortepian, łazienka do dyspozycji: Lipschütz, Kraków, Dietla 19, II. piętro na prawo. 3506er

DO WSPÓLNEGO POKOJU przyjmę młodą panienkę z utrzymaniem, zapewniając dobrą opiekę. Używanie fortepianu. Dajn clowa, Długa 33. III. piętro. bp

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne Grünerowa Kraków Tarlowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

LICYTACJA

domu 3 piętrowego z oficyną 2 piętrową przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 72 w Podgórzu, oszacowanego na 277.680 Zł., wolnego od podatku, odbędzie się w Sądzie w Podgórzu, Biuro 62, dnia 29 października b. r. o godz. 10 rano. Najniższa oferta 138.840 Zł. Bliższe szczegóły w Sądzie Podgórskim Nr. aktów e 3716/30. 1600g

FIRANKI i MATE[illegible] [illegible]Y tapicersko-dekoracyjne hurtowni[illegible] częściowo **NAJTANIEJ** w Kra[illegible] [illegible] Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Wszelkie zamówienia w zakres bieliźniarstwa wchodzące

przyjmuje i nader starannie wykonuje pracownia „Ogniska Pracy“ ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót.

NAUKA i WYCHOWANIE

BENZION RAPPAPORT udziela lekcyj języka hebrajskiego. Zgłoszenia: Grzegórzecka 14. 5475x

RÓŻNE

WYKONUJE się roboty bieliźniarskie szybko, po cenach przystępnych — Radziwiłłowska 31, I piętro na prawo. 1591g

Siwe włosy? — Renotil



Od 30 lat znanym, wiedeńskim—pod gwarancją nieszkodliwym środkiem „RENOTIL“, ufarbuje każdy — *nawet bez pomocy fryzjera* — w ciągu 2 godzin, siwe włosy, *przywracając im pierwotny młodociany kolor i połysk*. Podać dokładnie kolor włosów: 1) matowy blond 2) jasnoblond 3) ciemnoblond 4) jasnobronzowy 5) ciemnobronzowy 6) czarny. *Cena Zł. 7.—* Opakow. i wysyłka *Zł. 1.— Z zamówieniem prosimy* posłać Zł. 1.—resztę Zł. 7.— pobieramy. *Przy nadesłaniu Zł. 7.— z góry,— za porto i opakowanie nie liczymy. Dla pp. fryzjerów na żądanie neutralne opakowanie.* Nie skomplikowany, łatwy sposób użycia, atesty nieszkodliwości dołączamy. Interesentom na żądanie prospekt bezpłatnie.



Wysyłka na Polskę: R. Silbersteln, Lwów, Leona Sapiehy 35.— Tel. [illegible]

INKASENTA

który jest również zdolnym i rutynowanym agentem, pracującym dłużej w dziale ratalnym, poszukuje większa firma branży tekstylnej, celem objęcia wprowadzonego rejonu. — Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Stała posada“.

WYTWORNE MIĘKKIE WEŁNIANE UBRANIA
prać zawsze w domu Lux'em



WEŁNIANE ubrania bywają najczęściej zniszczone już przy pierwszem praniu jakimś nieodpowiednim środkiem . . jedynie przez racjonalne pranie Lux'em przedłużyć można i egzystencję i estetyczny wygląd tych rzeczy w sposób istotnie zadziwiający.

Łatwy i prosty jest system prania, — oto instrukcje: garść kryształków mydlanych zalać odpowiednią ilością wody gorącej i ubić gęstą pianę. Ostudzić ją dolewając zimnej wody, by natychmiast mieć roztwór gotowy do użycia. Prać wszystko przez wygniatanie w dłoniach. Spłukiwać w letniej wodzie kilkakrotnie zmienianej. Nie wykręcać. Lux jest na całej linji niezawodnym. Usuwa brud szybko,—przyczem szkodliwe tarcie staje się zbytecznem.

Lux nie powoduje kurczenia się tkanin.

LUX

O STOSUNKACH MAJĄTKOWYCH tak kupców, jak i osób prywatnych w Polsce i zagranicą udziela szczegółowych wiarygodnych informacyj istniejące od 1887 roku, najtańsze w Polsce Biuro Informacyjne w sprawach kredytowych Hieronim Weiss Sp. z o. o. Kraków, Smoleńsk 16, Telef. 12453. — Biuro udziela również informacyj dla celów matrymonjalnych, z uwzględnieniem stanu majątkowego, zdrowotnego, charakteru, przeszłości, moralności, religijności i stosunków rodzinnych.

POSZUKUJĘ spólnika do pierwszorzędnie zaprowadzonej fabryki, z kwotą zł. 10.000. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1605g

DLA PODGÓRZA okolicy! Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek „KULTURA“ Rynek Podgórski 12, — poleca wielki wybór nowości powieściowych polskich niemieckich. — Lektury szkolne. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji.

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, — Psycho-Grafolog Szyller —Szkolnik — Nowowiejska 32. 3510a

SKRADZIONE weksle na Zł. 165'42, pł. 28 lutego 1931 r., akceptant Goldfinger, Starowiślna L. 21, weksel na zł. 100 płatny 16 grudnia 1930 zł. 100, płatny 31 stycznia 1931 r., wystawca L. Korzeniowski, unieważnia przedstawiciel firmy Józef Hosiasson, Warszawa, Izydor Baumritter. 3522er

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3362er

PRENUMERATA: w Krakowie: na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana